Nr 9 Niedziela, 3 marca 1935 Rok LXVII

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:

LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49

WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)

Adresy administracyj:

LWÓW, Kopernika 20, Tel- 18 49

WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza)

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ

Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO

ze współudziałem redaktorów

Dra KAROLA CZERNEGO — JADWIGI GIZOWSKIEJ — Inż. LUCJANA TURNAUA — Prof. KONSTANTEGO ŻEBROWSKIEGO.

PRENUMERATA:

Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10.—, miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.

Konto P.K.O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)

OGŁOSZENIA:

Za wiersz millimetrowy w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne z góry: Za każde słowo gr. 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU ZIEMIAN WOŁYNIA — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOSWIADCZALNYCH M. T. R WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. I T. D.

Myśli i wnioski na temat planów wyjścia z kryzysu*)

I.

Rolnictwo, ten polski stan żywicielski, za pół darmo tucząc pośrednika, żywi ludność Polski, płacąc za to przy zupełnej deficytowości produkcji esencją swych warsztatów pracy, a dzięki deflacji i nowym dekretom oddłużeniowym jest w dużym procencie wywłaszczane bez odszkodowania.

By zanalizować tę dziwną sytuację, zebrali się rolnicy i 30 stycznia b. roku odbył się w Warszawie, pod przewodnictwem Vicemarszałka Senatu, Zygmunta Leszczyńskiego, Zjazd przedstawicieli Związku Ziemian przy udziale 120 delegatów poszczególnych oddziałów. Zjazd skrytykował nowe dekrety oddłużeniowe, żądał ich nowelizacji, dziwił się, że takie dekrety mogły się wogóle ukazać, a główny nacisk położył na konieczność przywrócenia opłacalności produkcji rolnej, t. j. rentowności rolnictwa, która jedynie może rozwiązać problem równowagi finansowej rolnictwa. Przy braku tej równowagi nie pomogą obecne dekrety oddłużeniowe, bo rozłożonych na raty, najdogodniejsze nawet, długów nie będzie z czego spłacać tak długo, dopóki rolnictwo będzie dalej produkować deficytowo. Podobne poglądy słyszy się coraz częściej na zebraniach nie tylko związków ziemian, ale towarzystw rolniczych i kółek rolniczych. Solidarność w poglądach między drobną i większą własnością, między chłopem i ziemianinem jest dzisiaj zupełna i front jednolity i próba jego rozbicia, przez rzucanie w świat rolniczy kości niezgody, może dać tylko bardzo nikłe rezultaty wśród drobnego procentu nieorjentujących się analfabetów. Świat rolniczy nie chce zarywać swych wierzycieli, chce lojalnie wywiązywać się ze swych zobowiązań, bo rozumie wagę kredytu, ale z powodów od niego niezależnych zrobić tego nie może, dla tej prostej a wymownej przyczyny, że z próżnego i król Salomon nie naleje! Rentowność rolnictwa można dziś osiągnąć albo przez podniesienie cen agrarnych, do czego są potrzebne rynki eksportowe, któreby chciały po cenach niedeprecjonujących nasze płody przyjąć całą naszą nadwyżkę eksportową po takich cenach, by ten związek nasz z rynkiem światowym nie obniżył poziomu cen wewnętrznych (na to potrzebny nam jest ścisły związek z rynkami niemieckim i angielskim, bo to są kraje importerskie o wysokich cenach agrarnych) — albo przez ograniczenie produkcji. Jest jeszcze trzecia droga: wywiezienie nadwyżek na początku roku i podniesienie cen agrarnych w kraju. Drugi kompleks środków, zabezpieczających rentowność, polega na obniżeniu kosztów produkcji. Droga ta kosztowała wiele iluzyj i zawiodła kompletnie, bo nie dało się obniżyć sztywnych kosztów produkcji do granic wyrównawczych, ani podatków rządowych, ani samorządowych, ani cen monopolów państwowych, ani cen monopoli prywatnych i karteli, ani cen robocizny, ani ciężarów ubezpieczeń, ani stopy procentowej, ani zwyżki siły nabywczej złota, ani kosztów pośrednictwa handlowego, ani rozbieżności cen hurtu i detalu etc.

Jednem słowem, na drodze deflacji nie dało się obniżyć do punktów wyrównawczych sztywnych, niezależnych od woli rolnika, składowych elementów kosztów produkcji. Za to nacisk deflacyjny na ceny agrarne pędził je skutecznie w dół w stopniu szybszym i silniejszym, niż spadały ceny wytworów przemysłowych. W ten sposób deflacyjny nacisk na ceny agrarne, pędzący je wdół, odbierał jedną ręką to, co chciał dawać drugą w postaci dekretów sanacyjnych

*) Pod powyższym tytułem rozpoczynamy druk dłuższej pracy jednego z naszych stałych współpracowników, ekonomisty-ziemianina, a zarazem poważnego działacza społecznego. — Przyp. Red.

i oddłużeniowych. Krzywda rolnictwa podwójnie bitego stawała się krzycząca. Jest jasne dla ludzi nieuprzedzonych, że dopóki będzie istnieć deflacja, to każdy wysiłek pomocy rolnictwu będzie przez jej działanie przekreślony. Węgierskie przysłowie powiada, że zanim się zacznie uszlachetniać wino w beczce, trzeba wpierw zatkać w niej dziury, by wino nie wylewało się do rynsztoku, bo wtedy wszelkie uszlachetnianie jest bezcelowe. Kraje, które chciały przywrócić rentowność produkcji swemu rolnictwu, po długim namyśle i szukaniu różnych dróg, po eksperymentach i zawodach, zostały nie przez abstrakcyjne rozumowania intelektualistów z za zielonego stolika, nie związanych z produkcją, lecz przez kosztowne doświadczenie doprowadzone do planowości.

Nawrót Francji do liberalizmu w dawnym stylu wywołał wielki zjazd protestacyjny chłopów w Beauvais, na którym pod przewodnictwem prawicowego posła Marin'a zaprotestowali przeciwko poczynaniom rządu Flandin'a, liberalizmowi i deflacji, która doprowadziła cenę 1 q pszenicy do 65 fr, która to cena nie pokrywa kosztów produkcji i nie daje żadnej możności spłacania długów rolniczych, i żądali regulowania cen agrarnych. W manifestacji tej wzięły udział sfery handlowe i miejskie, gorąco popierając postulaty rolników. Jednocześnie prawie w Niemczech, kraju planowej organizacji w rolnictwie, rolnicy niemieccy urządzali wielkie manifestacje na cześć rządu i kanclerza Hitlera. Do manifestacji w Beauvais powrócę jeszcze później dokładniej.

Rolnicy nasi może nie uświadamiają sobie w pełni tego, że stawiając w dzisiejszym splocie realnych warunków postulat rentowności, wchodzą na drogę prowadzącą do planowości — drogę, która w rozumieniu wielu ludzi ekonomistów i rolników jest koniecznem stadjum do powrotu nie tyle do liberalizmu w dawnej szacie, co do pewnego neoliberalizmu. Kto powiada „A", ten siłą związku rzeczy i ich logiki wewnętrznej będzie musiał powiedzieć „B", a w dzisiejszym układzie stosunków kto dziś mówi „rentowność", jutro będzie musiał powiedzieć „planowość". Ale planowość ma dwa oblicza, jest dwukierunkowa, może prowadzić przez ingerencjonalizm do etatyzmu i socjalizmu, i może prowadzić do planowania przez zainteresowane sfery gospodarcze w myśl własnych postulatów, liczących się tak z interesami konsumcji, jak i innych warstw, a zwłaszcza przemysłu. Nie trzeba tylko utożsamiać planowości z interwencjonizmem, z przymusem, z etatyzmem i socjalizmem. Planowość, to droga, to narzędzie do pewnych celów, dojście zaś do takiej lub innej przystani, to kwestja takiego lub innego użytku z tego narzędzia. Tu trzeba zastosować teorję względności Einsteina o prawdzie danego układu, która nie jest prawdą innego układu, choć w granicach tego samego układu ma cechy bezwzględnej konieczności. Teorja Einsteina, wysuwając względność, stawia na właściwem miejscu prawo „niezmienników", to jest pewników i dogmatów. Vilfredo Pareto wykazał, że liberalizm jest to poprostu pod maską niewzruszonych praw, quasi ekonomicznych, taki układ stosunków, który sprzyja interesom banków i wielkiego przemysłu. Doświadczenie wykazuje, że na tej płaszczyźnie rolnictwo ma mniejsze szanse, zwłaszcza rolnictwo rozproszkowane, bo pierwsze skrzypce w tym układzie grają inni, nie licząc się z interesami rolnictwa w stosunku, jaki wynikałby z siły rolnictwa. Stosunek liberalizmu do planowości, to właściwie inaczej wyrażony stosunek przemysłu i handlu do rolnictwa. Rozpatrując stosunek rolnictwa do przemysłu i handlu, musimy zaczepić o jego odbicie w stosunku liberalizmu do planowości.

Jest jeszcze i inny stosunek produkcji wogóle, tak przemysłowej jak i rolniczej, do kapitału ruchomego. Tu wchodzi w grę socjalizm. Rozpatrzymy po kolei te problemy.

Obok liberalizmu, rolnictwo ma jeszcze innego wroga w postaci socjalizmu, pod tchnieniem którego więdnie rolnictwo, a chłopi tracą ziemię i masowo buntują się. Drogą do socjalizmu jest etatyzm, który w okresie kapitalistycznym — via państwo — opanowuje produkcję. Socjalizm, pozornie walcząc z kapitałem, w wielu wypadkach popiera interesy kapitału ruchomego, t. j. bankowości. Aparat państwowy tak oplątał życie gospodarcze i tak głęboko się w niego wżarł, że przedsiębiorstwa prywatne robią wrażenie urzędów. Czynnik ingerujący musi ponosić konse-

---

Kazimierz Grocholski 1)

Polowania konne par force.

Treść: Koń myśliwski (Hunter). Cel polowań konnych za psami. Sfory par forsów w Polsce. Rodzaje polowań konnych za psami, (za jeleniem, dzikiem, lisem, zającem). Historja, trening psów myśliwskich equipage. Ubiór jeźdźców. Rodzaje psów myśliwskich gończych, żywienie psów.

Ideałem konia wierzchowego, a więc i wojskowego, będzie zawsze koń myśliwski. Pod tym względem zgadazają się wszyscy hodowcy i miłośnicy konia.

Koń myśliwski nie należy do odrębnej rasy, na takiego nadaje się każdy koń, który dobrze galopuje, pewnie skacze i jest wytrzymały, a więc będzie to przeważnie folblut grubokościsty, lub szlachetny koń półkrwi. Najlepszym będzie zawsze koń w danej okolicy urodzony i wychowany, ten też będzie na swoim terenie najzgrabniejszy. U konia myśliwskiego najważniejszemi zaletami są: wytrzymałość i zdrowie, gdyż polowanie może trwać czasami do sześciu godzin i więcej, a przez cały ten czas musi koń jeźdźca nosić na grzbiecie. Przedewszystkiem musi być dobrze naskakany i spokojny, bo koń spokojny jest zawsze wytrzymalszy od nerwowego. Musi umieć dobrze drapać się po zjazdach i wjazdach, chętnie iść do wody i skakać przez rowy z wodą i przechodzić przez bagna i trzęsawiska. Musi być szybki, iść chętnie do przodu ze spokojnem i pełnem zaufania oparciem o rękę jeźdźca, dalej ma być pełen temperamentu, a przytem spokojny i nie ciągnący.

Wszystkie państwa dążą do wytworzenia swoistego typu konia myśliwskiego.

Anglja, która przoduje w hodowli koni całemu światu, wyprodukowała ideał konia myśliwskiego, t. zw. Huntera. Jest to często folblut, lub bardzo bliski folblutowi koń szlachetny (prés du sang), o grubych kościach, głęboki, na niskich nogach, ogromnie wytrzymały, a posiadający przytem wielką potęgę skoku. Wyprodukowanie takiego konia nie jest li tylko wynikiem klimatu nadającego się nadzwyczaj do hodowli koni i wielkich możności finansowych, które to warunki są konieczne, ale jeszcze nie są one wszystkiem, bo także nieodzowym warunkiem wychowu takiego konia jest twardy egzamin życia i naturalna w tym kierunku selekcja, a więc polowanie par force ze sforą za żywą zwierzyną. Te trzy warunki dopiero dokonały tego, że Anglja wychowała najlepszego konia myśliwskiego na świecie.

Przed wojną panowała w Europie środkowej manja importowania koni myśliwskich z Anglji i Irlandji (hunterów) typu niestety ciężkiego. Mogę o nich mówić, gdyż dużo na nich przed wojną jeszcze

kwencje skutków swej ingerencji; gdy ktoś chce mieć przywileje, prawo wtrącania się bez obowiazków, to taka sytuacja długo utrzymać się nie da. Kto powiedział „A", ten siłą rzeczy musi potem powiedzieć „B" i „C". Gdy rząd powiada dziś „ingerencja", to musi powiedzieć jutro „etatyzm", bo są to tylko różne stadja tej samej płaszczyzny pochyłej. Ale etatyzm jest zabójstwem. Pęd w tym kierunku dowodzi konieczności planowania, ale przez życie gospodarcze i producentów, a nie przez państwo tylko. Sprawy te są dziś bardzo aktualne, zajął się niemi Minister Tytus Filipowicz w bardzo ciekawej książce p. t. „Czy Polsce jest potrzebna gospodarka planowa"? Zajął się też tą sprawa referent referatu przedsiębiorstw państwowych Ministerstwa Skarbu p. Tadeusz Berdzikiewicz w pracy p. t. „Wyniki bilansowe, a rzeczywiste przedsiębiorstw państwowych w Polsce, etatyzm polski w świetle cyfr, z przedmową prof. Adama Krzyżanowskiego. Wyszła też praca zbiorowa p.t. „Etatyzm w Polsce" i wiele innych prac i artykułów.

Gospodarka państwowa jest to gospodarka — jak powiada Alfred Marschall w „Zasadach ekonomiki" — w której moment ryzyka i jego sztuki ponosi nie państwo, jako gospodarz, a płatnik podatkowy; tem ona się różni od gospodarki prywatnej, w której za błędy inicjatywy prywatnej płaci sam błądzący. Przedsiębiorstwa państwowe oparte o skarb zbankrutować nie mogą, a jak są źle prowadzone, to wolna konkurencja nie zastępuje gorszego przedsiębiorstwa i kierownika lepszym, jak w gospodarstwie prywatnem, lecz skutki złej gospodarki pokrywa podatnik z rezultatów pracy w wolnej grze sił gospodarczych z momentem ryzyka i odpowiedzialnością osobistą. Gdy przedsiębiorstwo prywatne bierze za wysokie ceny, to traci nabywców. Z prac p. Bernadzikiewicza widzimy, że przedsiębiorstwa państwowe w analogicznym wypadku narzucają swe wytwory państwowym instytucjom po cenie wyższej od rynkowej, a one zmuszone są je odbierać po cenach zgóry ustalonych.

Jeżeli o sprawy te zaczepiłem, to dlatego, by wykazać, że państwo niezależnie od popytu i podaży, od rynku światowego, od siły nabywczej konsumenta i wszystkich tych argumentów, które wtłacza w umysły inicjatywa indywidualna, może regulować na swojem podwórku ceny według swoich potrzeb, i że takie rzeczy robi, a skoro są to fakty, to widocznie są one możliwe i leżą w granicach możliwości.

Pozostaje więc pytanie, dlaczego rząd nie chce zrobić dla obywateli tego, co robi dla siebie, dlaczego dla obywateli ma być niemożliwe to, co jest możliwe dla rządu? Dlaczego nie płacąc podatków, przedsiębiorstwa państwowe, nie mogące zbankrutować, nie ponoszące ryzyka, mogą regulować swoje ceny, a płacący podatki, ponoszący ryzyko bankructwa obywatele w większości cen swych regulować nie mogą? Sprawa jest zbyt skomplikowana, by można na nią odpowiedzieć jednem zdaniem. Trzeba wpierw rozpatrzeć kilka problemów z tem związanych.

Dr. Tadeusz Vetulani 2)

Najważniejsze etapy rozwoju nauki hodowli zwierząt domowych

Według książki prof. Kronachera p. t. „Genetyka i hodowla zwierząt".

W miarę rozwoju i badań zoobiologicznych i rozbudowy teoryj pochodzeniowych i rozwojowych, jak również w miarę rosnących tendencyj, aby naukę hodowli zwierząt, opierającą się dotąd na mniej lub więcej szczęśliwem interpretowaniu spostrzeżeń i doświadczeń praktycznych, rozwinąć w silnie ugruntowaną i zwartą naukę, powstały usiłowania podciągnięcia do wyjaśnienia niektórych zjawisk dotyczących ustroju zwierząt domowych, oraz do rozbudowy i ugruntowania nauki hodowlanej, także poważniejszych nauk ogólnych, zajmujących się problemami pochodzenia i rozwoju organizmów To też widzimy, jak w ostatnich dziesięcioleciach ubiegłego wieku, oraz w początkach bieżącego stulecia rosły usiłowania zmierzające do wykorzystania dla nauki oraz praktyki hodowlanej lamar-

---

polowałem i jeździłem. Były to konie półkrwi niestety ciężkiego typu, a nie zbliżone do folbluta, lub konia szlachetnej półkrwi. Słusznie zupełnie teraz ta moda ustała, konie te bowiem, jakkolwiek w Aglji pod ciężką wagę dobre, nie nadawały się do naszego klimatu środkowo-europejskiego, bo zwykle w bardzo krótkim czasie stawały się „roareram" i zapadały na choroby płucne. Oprócz tego były to konie, prawie wszystkie źle ujeżdżone i silne „pullery", jakolwiek w terenie dobrze i pewnie skakały. Mojem zdaniem, są bezwarunkowo, jako konie myśliwskie, w naszych stosunkach lepsze konie szlachetne półkrwi krajowe, lub grubokościste folbluty na niskich nogach.

Francja także wytworzyła typ konia myśliwskiego a to: Anglo-normanda i Anglo-araba. Konie te mogą z angielskiemi konkurować. Trzeba jednak mieć również na uwadze, że i we Francji polowania par force były i są sportem bardzo pilnie uprawianym, a więc Francuzi mieli również sposobność konia myśliwskiego wyprodukować przez odpowiednią selekcję. Widzieliśmy takie typy tego roku w Łazienkach w Warszawie na Międzynarodowych zawodach konnych, jak „Exercice", „Wilcome", „Ecuyere", „Champagne", „Cherubin". Wszystkie były to idealne myśliwskie konie.

Niemcy, u których przed wojną panowała anglomanja pod każdym względem, chcieli również sąsiadom po drugiej stronie kanału dotrzymać kroku w hodowli konia użytkowego myśliwskiego i wytworzyli odrębne rasy koni półkrwi jako to: hannowerski (mniej udany) i wschodnio-pruski, który okazał się dobrym koniem myśliwskim. W czasie międzynarodowych zawodów konnych tego roku w Warszawie widzieliśmy doskonałe konie półkrwi wschodnio-pruskie jak „Ahnherr" „Egly", „Baccarat", „Sachsenwald" P. Holsta, „Tora", „Baron IV", „Remus" i typ konia hannowerskiego rotm. Momma „Coralle".

U nas w Polsce istnieje ogromne zamiłowanie do konia i jego hodowli. Teraz dąży się do wytworzenia typu konia myśliwskiego (polskiego huntera). Komisje remontowe zakupują po wysokich cenach konie typu myśliwskiego. Polska nadaje się do hodowli takiego konia, a dowodem tego, że taki koń de facto w Polsce już istniał. Był to koń starej rasy polskiej, typu wschodniego, gdyż import innego typu był wówczas niemożliwy, przystosowany do naszych warunków klimatycznych, który nie odznaczał się może pięknością eksterieuru, posiadał jednak nieocenione zalety odwagi, szybkości, siły i wytrzymałości, a więc cechy potrzebne myśliwskiemu koniowi. Te jego niezrównane cechy powstały wskutek naturalnej selekcji, a więc ustawicznych wojen, trudów marszowych, dalekich wypraw i podróży konnych. Rasa ta zginęła niestety z upadkiem Rzplitej Polskiej. Dzisiaj, kiedy nie mamy ustawicznych wojen i wypraw, kiedy podróży kon-

kizmu, darwinizmu, wzgl. neodarwinizmu, oraz cytologji, rozwijającej się pod wpływem uczonych tej miary co Boveri, O. Hertwig i in. Podczas gdy szybko rozwijająca się na drodze eksperymentalnej cytologja kładła coraz mocniejsze podwaliny pod prawidłowe ujmowanie procesów powstawania komórek rozrodczych, zapładniania i rozwoju zapłodnionego jaja, a wpływając tem samem na poznanie zasadniczych procesów, zachodzących i u zwierząt domowych, pobudzała do dalszych specjalnych badań na tem polu, podciągnięcie wspomnianych dużych nauk o historji powstawania zwłaszcza do wyjaśnienia procesów dziedziczenia oraz zjawisk hodowlanych u zwierząt domowych wywoływało zrazu poważne rozbieżności i burzliwe dyskusje. Dotyczyło to w szczególności t. zw. problemu „dziedziczenia cech nabytych", t. j. możliwości przenoszenia poprzez jakieś przewodniki na plazmę zarodziową pewnych lokalnych specyficznych zmian cielesnych powodowanych wpływami zewnętrznemi, w następstwie czego miałyby się zmieniać zlokalizowane w plazmie zarodziowej zawiązki dziedziczne, odpowiednio do lokalnych zmian danych części ciała. Ten problem dziedziczenia cech nabytych podniecał umysły autorów w zależności od ich lamarkistycznego, względnie neodarwinistycznego nastawienia. Chociaż walki te, prowadzone częstokroć z fantazją, swadą i rozgoryczeniem w czasopismach rolniczych, wobec forum o nie dość mocnych podstawach przyrodniczych, przynosiły nieraz szkodę, tak iż po dziś dzień zachowała się do nich tu i ówdzie odraza, to jednak dowodziły one, iż zaczynano doceniać znaczenia praw dziedziczności dla pokroju i zdolności użytkowej zwierzat gospodarskich, i że siłą zaczęto dażyć do poznania tych praw i do opanowania ich dla celów praktycznych. Pomimo tych wspomnianych omyłek i błędnych wniosków rosło również zrozumienie dla znaczenia wpływu naturalnych i sztucznych warunków otoczenia na wykształcenie skłonności dziedzicznych, a tem samem na praktyczna wartość użytkowa osobnika. W szczególności, łącznie z wynikami eksperymentalnych badań cytologicznych, propagowana gorliwie przez A. Hinka teorja Weismanna, wywierała potężny wpływ na sposób myślenia i wnioski zarówno nauki hodowlanej, jak i pewnego odłamu wykształconych hodowców. Chociaż nauka ta, wraz ze swą teorją o ciągłości plazmy zarodziowej, idach i determinach, objaśniała rodzaj oraz sposób przekazywania i działania zawiązków dziedzicznych w sposób mocno reformistyczno-morfologiczny, to jednak była ona pomostem do współczesnej chromosomowej teorji dziedziczenia, a przedewszystkiem, odrzucając zdecydowanie dziedziczenie cech nabytych, rozróżniała po raz pierwszy cechy dziedziczne i niedziedziczne. Było to z wielkim pożytkiem dla poglądów i pracy ówczesnej praktycznej hodowli, która dotąd zawsze jeszcze wierzyła, że forma i użytkowość, cechujące danego osobnika, są jego właściwościami dziedzicznemi, bez względu na dane warunki bytu. A był to poważny błąd, któremu w różnych krajach i okręgach hodowlanych bezużytecznie złożono w ofierze bardzo dużo czasu, pieniędzy i pracy, przy przeszczepianiu obcych ras lub osobników w inne warunki bytu, niekorzystne czy to pod względem przyrodniczym, czy to gospodarczym.

Na te czasy zmian i naukowego ugruntowywania zasadniczych pojęć hodowlanych przypadły także wyniki praktycznych badań genealogicznych, oraz chowu krewniaczego, zapoczątkowanych na przełomie bieżącego stulecia. Osobistości takie, jak de Chapeaurouge, hr. Lehndorff, F. Hoesch, Rau i inni, nie mogąc pogodzić się z ówczesnemi teorjami o bezwzględnej i każdorazowej szkodliwości metody chowu krewniaczego, badały pochodzenie i proces powstawania różnych ras i chowów, na podstawie dokładnych studjów rodowodowych, w rezultacie których zwłaszcza de Chapeaurouge obalił z pomocą jaskrawych przykładów powszechność dotychczasowych poglądów o zasadniczej i każdorazowej szkodliwości chowu krewniaczego. Na podstawie dokładnych studjów genealogicznych rozpoznali oni nadto wybitny wpływ na powstanie licznych chowów i rozpowszechnienie niektórych pokrojowych i fizjologicznych właściwości, niektórych zwłaszcza osobników męskich, powtarzających się w rodowodach

---

no już nikt nie odbywa, jedynym egzaminem wytrwałego konia myśliwskiego może być polowanie za psami par force za żywą zwierzyną*).

Celem więc par force'ów jest wytworzyć selekcję myśliwskiego konia.

Prawdziwy egzamin życia dla myśliwskiego konia może tylko nastąpić na polowaniach par force za żywą zwierzyną. Bo, jeżeli się weźmie pod uwagę ten fakt, że koń myśliwski w sezonie dwa razy tygodniowo przebywa pod siodłem około 25 km w rozmaitym terenie, w błocie i deszczu, w głębokiej często roli galopem, a między tem dużo stępem i kłusem, w całości około sześciu godzin pod siodłem przy odszukiwaniu śladu i gonieniu za sforą, to zrozumiałem się stanie, że musi to być koń ogromnie wytrzymały i zdrowy.

Dalej nie można zapominać, że transport konia, często marszem pieszym do miejsca postoju psów w przeddzień polowania, czasem i kilkadziesiat km, bardzo wysokie stawia wymagania pod względem wytrzymałości konia.

Koń, który kilka sezonów przepoluje i pozostanie zdrowym na nogi, płuca i serce, zda egzamin na konia myśliwskiego! Klacz czy też ogier taki połączony z folblutem o prawidłowym eksterieurze z dobrą karjerą wyścigową, o ile możności przeszkodową, da prawdopodobnie już w pierwszem pokoleniu dobrego konia myśliwskiego, który znowu, jeżeli dalej będzie systematycznie polował, wytworzy z szasem typ polskiego huntera.

Przed wojną w Austrji, chcąc takie myśliwskie konie wyselekcjonować, przydzielano frekwentantom instytutu instruktorów jazdy w Austrji, na polowaniach par force w Holics, ogiery rządowe, na których musieli oni obowiązkowo jeździć na polowaniach.

Niestety u nas w Polsce prawie że niema sfor psów myśliwskich. Wyjątek stanowi Łańcut, który posiada sforę foxhoundów i Pomorzany ze sforą Harriersów. Pozatem chyląca się ku upadkowi, jak słyszałem, sfora 17 p. ułanów w Lesznie, gdzie zresztą polują jedynie za powłoką, oraz sfora składająca się z kilku psów (bloodhoundy) Podkarpackiego Koła Jazdy Myśliwskiej. Wymieniłem zdaje mi się wszystkie sfory w Polsce, a trzeba wziąć pod uwagę, że sfora łańcucka i pomorzańska są sforami prywatnemi, dostępnemi tylko dla ścisłego koła znajomych. Jazda myśliwska więc, siłą faktu, musi się w Polsce ograniczać do t. zw. biegów myśliwskich za mastrem, co jest namiastką polowania za psami, sportowo nawet bardzo przyjemne i ładne,

*) Na międzynarodowych zawodach konnych w Warszawie w roku 1934 widziałem konie, które jako materjał na konie myśliwskie b. dobrze się nadawały, wymieniam tu kilka: Roksana (Acher—Jutrzenka), Sabinka (Siegfried—Tüche)), Złota Pani (Schlingel—Rola), Tur (Zoniek—Aza), Warszawianka (Rittersporn—Nadzieja), Dion (Luciper—Diana).

przez różne generacje. Tem samem wartość hodowlana pojedyńczego osobnika doznała należytego oświetlenia. Lecz abstrahując od schematycznego częstokroć badania rodowodów, kładącego np. większy nacisk na powtarzanie się w rodowodach w szeregu generacyj pewnych słynnych imion, aniżeli na specyficzne właściwości i produkcyjności potomstwa tych osobników, z rozbudową tych modnych wkrótce badań genealogicznych, szło naogół ręka w rękę szablonowe nieco przecenianie niektórych pochodzeń nawet po bardzo odległych przodkach. O ile wogóle wiedziano o tem cośkolwiek dokładniejszego, częstokroć za mało troszczono się o to, czy według wykazów potomstwa dziedziczyło się wogóle coś jeszcze z owych szczególnie cenionych właściwości takich przodków. Zatem zamiast przywiązywać wagę do ostatecznie najbardziej miarodajnej oceny potomstwa, zbyt wielką miarę przykładano do samej „krwi", jak o tem świadczy symboliczny termin określonego pochodzenia „masa dziedziczna", niezbyt szczęśliwie wprowadzony do rozważań naukowo-biologicznych, w miejsce pojęcia „pochodzenie", zachęcający do fałszywych wyobrażeń i mistycznych formułowań w hodowli zwierząt.

Jeszcze przed przełomem ostatnich stuleci i po ich przełomie zaczęły się ujawniać coraz częstsze próby ujmowania procesów i zjawisk dziedziczności także w odniesieniu do zwierząt domowych na drodze statystyczno-rachunkowej, a to w oparciu o ideę, metody i wyniki prac Galtona i jego uczniów. Usiłowania te, a więc zarówno prawo o „dziedzictwie przodków", jak i o „atawiźmie" nie zdobyły nigdy specjalnego znaczenia w hodowli zwierząt i nie mogły go zdobyć, wobec znanych nam dziś stwierdzeń o bezwartościowości masowych badań statystycznych w odniesieniu do spraw dziedzicznych pojedyńczego osobnika. Nabrał natomiast znaczenia inny rodzaj podjętych w tych czasach badań, który zapoczątkował poważne „badania właściwości" w obrębie poszczególnych gatunków ras i chowów zwierząt domowych, a które to badania muszą ostatecznie tworzyć podstawę wszelkich genetycznych badań właśnie w zakresie zwierząt domowych. Idzie tu o prace, które na tle tych samych mniej więcej warunków, w danym momencie, względnie w dużych odstępach czasu, zmierzały do ustalenia w obrębie dużych populacyj stopnia i rodzaju pewnych cech, które usiłowały wyjaśnić różne spółzależności, zachodzące pomiędzy pewnemi określonemi formami i produkcyjnościami, jak np. pomiędzy pokrojem i zdolnością roboczą względnie szybkością, pokrojem i wydajnością, pokrojem i mlecznością i t.d. Chociaż zrazu posługiwano się tu metodami prostemi, niepełnowartościowemi, jak porównywaniem średnich arytmetycznych, to nie mniej były to ważne techniczne prace przygotowawcze. Wkrótce, już w bieżącym stuleciu, zaczęto coraz więcej wykorzystywać zbierane przedtem materjały liczbowe i pomiarowe dotyczące różnych zmienności, z pomocą metod matematyczno-statystycznych. Tem samem t. zw. biometryka została włączona do szeregu metod badawczych, podstawowych dla genetycznych badań zwierząt domowych.

Po tym krótkim zarysie historji rozwoju nauki o hodowli zwierząt, staje się zrozumiałe, że w okresie potężnego rozwoju wszystkich kierunków nowoczesnej biologji genetycznej musiała się nauka hodowli zwierząt przedstawiać jako mieszanina doświadczeń zaczerpniętych z praktyki, hypotez opartych na spekulatywnych spostrzeżeniach i pozostających pod wpływem teoryj pochodzeniowych i rozwojowych, oraz rzeczywistych zdobyczy naukowych, ugruntowanych przez rozwój biologji ogólnej. To też istotnie widzimy w niej, obok praktycznych przepisów, opartych na codziennych spostrzeżeniach, oraz obok naukowo uzasadnionych poglądów na powstawanie i rozwój organizmu i jego właściwości, warunkowanych względnie przez warunki otoczenia, również poglądy i naukowo dziwacznie brzmiące definicje, które, jako pozbawione naukowych podstaw, prowadziły z tego powodu do fantastycznego tłumaczenia najróżnorodniejszych procesów i zjawisk hodowlanych i otwierały pole frazeologji.

Na ten czas przypadło ugruntowanie nauk o zmienności, oraz o mutacjach i mendeliźmie, które uzupełnione przez cytologję, mechanikę rozwoju i

---

nie może jednak w żadnym wypadku stać się selekcją konia myśliwskiego. Wysiłek bowiem koni zależy od mastra, który bieg prowadzi. Wprawdzie może on na dobrym koniu bieg uczynić trudnym i wybrać teren „najeżony" przeszkodami, ale zawsze to nie będzie wystarczającą próba dla konia myśliwskiego. Nie może on bowiem wytworzyć prawdziwych sytuacyj, jakie powstają na polowaniu za żywą zwierzyną, jako to: zgubienie śladu, odszukanie go i naprowadzenie psów na dobry ślad, ucieczka sfory do lasu i zebranie jej powtórne i wiele innych nieprzewidzianych sytuacyj.

Mając powyższe na myśli i chcąc ten brak pola do selekcji u nas w Polsce wypełnić, założył się Podolski Klub par forsów ze siedzibą w Chorostkowie, u hr. Stanisława Siemieńskiego-Lewickiego. Klub ten odbył tego roku 9 polowań w sezonie jesiennym, a to:

Cztery za powłoką (schlepp, Drag), pięć za żywą zwierzyną, w tem dwa polowania za żywym lisem, a trzy za zającami. Z powodu zrozumiałych w dzisiejszych czasach trudności, psy sprowadzono dosyć późno i więcej polowań wskutek tego nie można było urządzić.

Klub ten mógł powstać dzięki hr. Siemieńskiemu, który udzielił pomieszczenia dla pikierów (whipów) i psów we wzorowej psiarni w Chorostkowie i terenów łowieckich, oraz dzięki pomocy Jerzego hr. Potockiego, który wypożyczył swoją sforę harriersów w liczbie 45 sztuk. Koszta utrzymania pikierów i sfory oraz koszta transportu ponieśli wszyscy członkowie klubu w liczbie jedenastu.

Polowania odbyły się: I. Za powłoką. Trwało 2 godziny, trzy runy, 7 jeźdzców.

II. Polowanie za powłoką, w czasie którego spotkano po drodze przypadkiem lisa, którego sforsowano i złapano żywcem. Czas trwania $2^{1/2}$ godziny, 7 jeźdźców.

III. Polowanie za powłoką na dystansie około



Wyjazd na polowanie Chorostków 1934.

fizjologję rozwoju, zaznaczyły swój potężny wpływ podobnie jak na całą naukę hodowlaną, także na naukę hodowli zwierząt.

Janusz Piszczatowski

Na marginesie projektu ustawy o podatku gruntowym

Sprawa reformy systemu podatkowego wiąże się ściśle z zagadnieniem gospodarczego uaktywnienia rolnictwa polskiego. To też sfery rolnicze z wielkiem zainteresowaniem śledzą przebieg prac ustawodawczych rządu, szczególnie o ile dotyczą one spraw podatkowych. Ostatnio prasa podała do wiadomości publicznej uchwałę Rady Ministrów, ustalająca ostateczny tekst projektu ustawy o państwowym podatku gminnym. Reforma tego podatku, której zapowiedzi sięgają jeszcze zimy zeszłego roku, polegać ma na ujednoliceniu podatku gruntowego dla całego obszaru państwa i przeklasyfikowaniu gruntów.

Jest to zagadnienie niezmiernie ważne, bowiem stwierdzić należy, że w tej dziedzinie panuje u nas niebywały chaos i opinja rolnicza oddawna oczekiwała takiego rozstrzygnięcia.

Nie mniej jednak, a raczej właśnie dlatego, czynniki powołane do wyrażania opinji rolnictwa dużo włożyły pracy do gruntownego przestudjowania zagadnienia i wysuwając postulaty opierały się na głębokiej znajomości rzeczy.

Wychodząc z założenia, że podstawą sprawiedliwego wymiaru podatku gruntowego będzie bezstronna, niczem niekrępowana i oparta jedynie na fachowej ocenie klasyfikacja gruntów, sfery rolnicze domagały się takiego sprecyzowania odnośnych przepisów ustawy, aby proces klasyfikacji mógł odbywać się w atmosferze całkowitej niezależności, nieskrępowanej żadnemi sztywnemi ramami.

Sprostać temu warunkowi mogła jedynie ustawa, przewidująca ryczałt podatku gruntowego, określony na podstawie wpływów podatkowych z tego tytułu w ostatnich latach płynących. Tego rodzaju ujęcie pozwala na bezstronne przeprowadzenie klasyfikacji gruntów i podział państwa na okręgi ekonomiczne, bowiem wyniki klasyfikacji w żadnym wypadku nie mogą wpłynąć na wysokość wymiaru podatku. W tych warunkach przeprowadzone klasyfikacje i opracowane okręgi ekonomiczne mogą dać dopiero podstawę do zaprojektowania stawek i rozpiętości pomiędzy niemi.

Tymczasem, jak podaje prasa, nowouchwalony projekt ustawy przewiduje zgóry stawki minimalne i maksymalne, w których zmieścić się muszą zarówno stawki klasyfikacyjne jak i okręgi ekonomiczne. Jako stawkę minimalną ustalono 50 gr, maksymalną 25 zł. A więc zgóry przesądzono, że rozpiętość pomiędzy glebą najniższej jakości i położoną w warunkach gospodarczych najgorszych, a glebą najlepszą i w warunkach najdogodniejszych położoną winna wynosić 50 punktów. I tu już każdy może zapytać się, dlaczego 50 a nie 49 lub 55 punktów. Tutaj już jest pierwszy słaby punkt projektu ustawy, bowiem każdy może w swoisty dla siebie sposób oznaczać tę rozpiętość i upewniać innych o słuszności swego obliczenia.

Jakie konsekwencje pociąga takie rozstrzygnięcie sprawy? — Zarówno klasyfikacje gruntów jak i podział na okręgi ekonomiczne został wtłoczony w sztywne ramy — rozpiętość pięćdziesięciokrotną — i w nich koniecznie muszą się zmieścić. A więc już pierwsza zapowiedź sztucznej atmosfery. Drugą, bodaj jeszcze bardziej niebezpieczną i budzącą poważne obawy stroną uchwalonej ustawy jest fakt, że wobec nieskontyngentowania podatku w interesie skarbu państwa i samorządów będzie zaliczanie gruntów do klas wyższych, „windowanie klasyfikacji“, bowiem im większą wartość gleb się oddzieli, tem więcej wpływów można uzyskać. I tutaj więc stworzyło się atmosferę niesprzyjającą bezstronnej ocenie.

Można powyższemu rozumowaniu przeciwstawić wyraźne dyrektywy naczelnych władz skarbowych dla przedstawicieli Min. Skarbu w komisjach klasyfikacyjnych, zmierzające do bezstronnej oceny i opieraniu się na opinji fachowców. Ale znając dotychczasowe praktyki władz skarbowych, zależnych

---

18 km złożone z trzech runów. W trzecim runie przed samym „Halali“ spłoszyła sfora lisa, którego sforsowała. Czas trwania $3^1/_2$ godziny, 13 jeźdźców.

IV. Św. Hubert. Polowanie za powłoką, dystans około 22 km, trzy runy, czas trwania $1^1/_2$ godziny 11 jeźdźców.

V. Polowanie za powłoką, dystans około 20 km, trzy runy, trwało $2^1/_2$ godziny, 13 jeźdźców.

VI. Polowanie za zającem. Jednego zająca sforsowano, drugi ruszony uciekł do lasu wraz z psami. Czas trwania około trzech godzin, 5 jeźdźców.

VII. Polowanie za zającem, jednego zająca sforsowano, czas trwania około jednej godziny, 5 jeźdźców.

VIII. Polowanie za powłoką, dystans około 18 km, cztery runy, czas trwania 3 godziny, 10 jeźdźców.

IX. Polowanie za zającem, czas trwania $2^1/_2$ godzin, 4 jeźdźców.

Na wszysytkich polowaniach brało udział około 30 psów ze sfory wybranych.



Meet przed polowaniem. Chorostków 1934.



Sfora (na Kopplach) przed polowaniem. Chorstków 1934.

od takich czy innych dyrektyw zgóry, i biorąc pod uwagę fakt stworzenia niezdrowej atmosfery konkurencji — bowiem sprzeczne interesy skarbu państwa i rolnictwa zmusza się do stałego stykania się i ścierania — należy stwierdzić, że cały proces klasyfikacji będzie odbywać się w warunkach niezmiernie drażliwych.

Słowem raz jeszcze fiskalizm zwyciężył nad zdrowym rozsądkiem.

Ponieważ projekt ustawy będzie jeszcze omawiany przez ciała ustawodawcze, można wyrazić nadzieję, że przedstawiciele rolnictwa zdołają jednak zasadniczo uzasadnić ustawę i wprowadzić pojęcie zryczałtowania podatku gruntowego.

Mgr. H. F.

Jakich środków zaradczych mogą użyć posiadacze większych gospodarstw wiejskich w razie nadmiernego zadłużenia

Posiadacze gospodarstw wiejskich, począwszy od grupy B, t.j. przeważnie od 75 ha, w miarę zadłużenia przekraczającego połowę szacunku pozbawieni są często ulg przyznawanych małorolnym właścicielom. Urząd rozjemczy może bowiem uchylić zastosowanie wszelkich ulg, jeśli zadłużenie gospodarstwa grupy B przekracza 75% szacunku, wskutek czego może podpaść postępowaniu likwidacyjnemu analogicznie jak gosodarstwa grupy C w razie zadłużenia ponad 50% szacunku przy obszarze do 1.000 ha, 40% przy obszarze do 2.000 ha, 30% przy obszarze ponad 2.000 ha. W wypadku więc zadłużenia gospodarstwa do granic wyżej podanych, a nadto wobec grożącej licytacji z powodu zaprzestania płacenia zobowiązań prywatno lub publiczno prawnych, istnieją jednak środki zaradcze, których użyć można na podstawie obowiązujących przepisów oddłużeniowych. Owe środki zaradcze, aczkolwiek niezawsze uśmierzają bolączki gospodarcze, stanowią niewątpliwie skuteczny ratunek przynajmniej na pewien dłuższy okres czasu, a do nich należy zaliczyć: a) tymczasowe wstrzymanie licytacji nieruchomości po myśli ustawy o ulgach w egzekucji sądowej przeciwko gospodarstwom rolnym z 7. III. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 25/32 poz. 219), b) odroczenia wypłat w myśl dekretu Prez. R. P. o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie z 23. VIII. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 652), oraz postępowanie układowe.

Wniosek o tymczasowe wstrzymanie licytacji należy nie później, niż dwa tygodnie przed terminem wyznaczonym na licytację, zgłosić w sądzie, w którego okręgu prowadzi komornik egzekucję. Powyższy wniosek może sąd zabezpieczyć decyzją, odwołującą wyznaczony termin licytacyjny, a tem samem ziemianin odnosi pierwszą korzyść i to główną z podania tego rodzaju wniosku, mimo, że merytorycznie nie został jeszcze rozpatrzony. Sąd po wyznaczeniu rozprawy, na którą wzywa wierzyciela, popierającego egzekucję i dłużnika, celem rozpatrzenia wniosku, wyda decyzję przychylną, jeśli dojdzie do przekonania, że wierzyciel przez wstrzymanie egzekucji nie będzie narażony na niewspółmierna szkodę, oraz, że w razie odroczenia licytacji zachodzi możliwość poprawy położenia gospodarczego dłużnika w ciągu roku. Ustawa zatem nie wymaga, by poszukiwany dług musiał być zaspokojony w ciągu jednorocznego okresu gospodarczego, jak słusznie podnosi Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 9. XI. 1933 r. Nr. C 11 R 345/33, pozatem okólnikiem Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 14 lipca 1934 r. Prez. 811/18/34, wystarczy bowiem samo stwierdzenie zaistnienia możliwości poprawy położenia gospodarczego dłużnika. Ta rozciągająca interpretacja ustawy w świetle orzecznictwa naszych sądów jest bardzo korzystna dla ziemian. Sąd odmówi wstrzymania licytacji, jeśli otwarto upadłość dłużnika lub nabierze przekonania, że z powodu zbyt wielkiego zadłużenia dłużnika, utrzymanie nieruchomości w jego rękach jest niemożliwe, wkońcu, jeśli bez uszczerbku dla gospodarstwa dłużnika, tenże dług może zaspokoić. Wstrzymanie licytacji może nastąpić najwyżej na jednoroczny okres gospodarczy, przyczem końcowy termin winien być określony przy uwzględnieniu możności spieniężenia ostatnich zbiorów. Wstrzymaniem licytacji nie mogą być objęte należności prawno-publiczne, oraz z umowy o pracę, z alimentów i instytucyj kredytu długoterminowego.

Odroczenia wypłat może żądać posiadacz majętności ziemskiej dostatecznej do zaspokojenia wszystkich wierzycieli, która wskutek kryzysu zaprzestała wypłat. Tego rodzaju wniosek należy zgłosić w sądzie, przy którym jest urządzony wykaz hipoteczny gospodarstwa wnioskodawcy. Do wniosku należy dołączyć wykaz stanu czynnego i biernego danego gospodarstwa rolnego, wkońcu plan jego uzdrowienia. Sąd przed ostatecznem załatwieniem wniosku może zarządzić wstrzymanie już wyznaczonej sprzedaży ruchomości i nieruchomości dłużnika. Tego rodzaju postanowienie stanowi drugiego rodzaju sposób odwołania licytacji, gdyż o pierwszym była wyżej mowa. Merytoryczne załatwienie wniosku o odroczenie wypłat następuje na rozprawie zakończonej wyrokiem korzystnym dla dłużnika, jeśli sąd nabierze przekonania, że przez odroczenie wypłat wierzyciele nie będa narażeni na niewspółmierną szkodę. Niewątpliwie przychylna decyzja sądu zależy od swobodnego uznania, jednak ustawa nakazuje mu używania swej władzy z wielką oględnością. Odroczenie wypłat następuje na jednoroczny okres gospodarczy, przyczem sąd określa jego termin końcowy w ten sposób, aby gospodarstwo mogło ukończyć i spieniężyć najbliższe zbiory. Udzielając odroczenia wypłat, mianuje sąd dłużnika zarządcą, o ile osoba daje dostateczną rękojmię należytego prowadzenia zarządu, a zarazem ustanawia nadzór nad zarządem dłużnika. W czasie trwania odroczenia wypłat, dłużnik nie ma prawa bez zezwolenia sądu czynić darowizn, ani odpłatnie rozporządzać nieruchomościami, oraz zaciągać zobowiązań; w tym też okresie nie mogą być wszczęte jakiekolwiek egzekucje przeciw dłużnikowi.

Ujemną stroną decyzyj, dozwalających tymczasowego wstrzymania licytacji, bądź odroczenia wypłaty, pozostaje nierozciągalność na należności Skarbu Państwa oraz inne pochodzące z tytułu prawno-publicznego. Często znów bywa, że dłużnik, mimo wstrzymania licytacji oraz odroczenia wypłat, przewiduje z upływem okresu, z którym ustają omawiane ulgi, niemożność zaspokojenia swych długów. Ratunkiem bywa w tym wypadku wdrożenie postępowania układowego.

Wdrożenie postępowania układowego może nastąpić na podstawie bądź dekretu Prez. R. P. z 23 sierpnia 1932 r. bądź na podstawie dekretu o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych z 24. X. 1934. Chcąc jednak zapobiec licytacjom, prowadzonym nietylko celem dochodzenia wierzytelności prywatno-prawnych, lecz publiczno prawnych, należy zastosować przepisy drugiego dekretu, t. j. z 28. X. 1934. Dekret ten bowiem umożliwia w ciągu trzech lat złożenie wniosku o otwarcie postępowania układowego, obejmującego równocześnie długi z tytułu podatków i opłat państwowych lub innych zobowiązań publiczno-prawnych. Już z chwilą podania

wniosku o otwarcie postępowania układowego, przewodniczący urzędu rozjemczego może zawiesić egzekucje odnośnie do należności publiczno-prawnych oraz instytucyj kredytu długoterminowego. Warunki osiągnięcia takiego postanowienia nie są zbyt uciążliwe, wystarczy bowiem wykazać stopień zadłużenia i niemożność osiągnięcia wskutek tego jakichkolwiek ulg, oraz należy przedstawić dowody stanu majątkowego. Z chwilą otwarcia postępowania układowego, egzekucja przeciwko dłużnikowi nie może być wszczęta i ulega zawieszeniu, wkońcu z tą chwilą następuje zawieszenie postępowania przewidzianego w dekrecie Prez. R. P. o przejmowaniu na własność Państwa gruntów za niektóre należności pieniężne (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 688) z 28. X. 1933. Reasumując, wdrożenie postępowania układowego przynosi dłużnikowi wiele dobrodziejstw, z których wszyscy ziemianie, pozbawieni innych ustawowych ulg, winni we własnym interesie skorzystać. Zasadność tej przestrogi przejawia się tem widoczniej, jeśli zważymy, iż układ zapobiegawczy może zawierać różną treść, a zarazem środki, zmierzające do zaspokojenia wierzycieli z minimalną stosunkowo stratą materjalną dla gospodarstwa. Układ zapobiegawczy bowiem może przewidywać odroczenie terminów płatności, zmniejszenie sumy długu, parcelację całości lub części majątku, segregację wierzytelności, przyjęcie przez wierzycieli wyznaczonego obszaru gruntu na pokrycie całości lub części długu, sprzedaż całości lub części majątku i t.d. Szczegóły dotyczące przebiegu postępowania układowego omawialiśmy w jednym z numerów grudniowych Rolnika.

Oto krótki przegląd środków zaradczych, mających na celu oddłużenie i zapobieganie licytacjom większych gospodarstw wiejskich, o których żadnemu z naszych ziemian zapomnieć nie wolno.

Z TEORJI I PRAKTYKI NAJNOWSZYCH KIERUNKÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

Stwierdzenie obecności wapna w glebie bez konieczności posługiwania się przytem analizą chemiczną może być uskutecznione zapomocą kwasu solnego. Metoda ta polega na tem, że wapno, czyli właściwie węglan wapniowy polany kwasem solnym rozkłada się, wydzielając dwutlenek węgla, który w postaci drobnych czy większych baniek, pękających zwykle z charakterystycznym cichym trzaskiem, wydobywa się. Rzecz naturalna, że czem więcej dana gleba zawiera wapna, tem więcej jest takich baniek i tem większe są one, tem silniejsze jest owo burzenie i trzaskanie. Wynika stąd, że na podstawie mniejszej czy większej intensywności takiego burzenia, można wnioskować o zawartości wapna w glebie. Jeden z uczonych niemieckich ułożył nawet skalę, wykazującą różny stopień nasilenia tej reakcji. I tak: 0) nasilenia jest wówczas, gdy kwas solny wlany w ziemię wsiąka nie wywołując żadnego śladu pęcherzyków gazu; 1) oznacza, gdy wydobywają się po polaniu pojedyncze małe pęcherzyki, co świadczy o obecności małych ziarenek węglanu wapnia; 2) gdy po polaniu początkowo nie wydobywają się bańki, po pewnym jednak czasie pojawia się ich większa ilość; 3) gdy natychmiast po polaniu kwasem cała masa ziemi poczyna lekko burzyć, z przyczyny wydobywania się drobnych lecz licznych banieczek; 4) gdy polana ziema wytwarza wielkie bańki; wreszcie 5), gdy ziemia burzy gwałtownie, wytwarzając wielkie pęcherze. Jakkolwiek analiza chemiczna daje jedynie pewne wyniki badania, wykazuje bowiem nietylko obecność, ale ilość węglanu w ziemi, to jednak dla ogólnego szybkiego zorjentowania się w tej kwestji badanie przeprowadzone tą metodą, przy uwzględnieniu podanej skali, może okazać się zupełnie wystarczające. Posiada ono przytem i tę wartość, że przeprowadzać je można wielokrotnie na danym obszarze gleby, bez konieczności brania próbek dla analizy chemicznej.

Wpływy zawartości tłuszczu w paszy dla krów mlecznych na procent tłuszczu w mleku. Ponowne doświadczenia nad powyższą kwestją przeprowadził Nat. N. Allen, zdając sprawę z ich wyników w ostatnim zeszycie czasopisma „Journal of Dairy Science". Twierdzi on na ich podstawie, że zawartość tłuszczu w mleku wzrasta zależnie od powiększania ilości tłuszczu w paszy krów. W doświadczeniu, na podstawie którego doszedł do powyższego twierdzenia, dodawał on przez okres sześciu dni do karmy krów najrozmaitsze tłuszcze, a więc: masło, słoninę, łój, olej lniany, olej z ziarn bawełny, z kukurydzy, soji i orzechów kokosowych. Wzrost zawartości tłuszczu w mleku był naogół proporcjonalny do wzrostu ilości tłuszczu w karmie. Przytem należy zaznaczyć, że uzyskano go niezależnie od rasy, do jakiej należała dana krowa, od terminu laktacji, od ogólnej mleczności i od pory roku. Wzrost tłuszczu w mleku otrzymano przy stosowaniu każdego z wyżej wymienionych tłuszczów z wyjątkiem oleju kokosowego, który stosowany w większej ilości powodował zmniejszenie się mleczności. Zawartość tłuszczu w mleku wzrastała o 10 do 20% tej zwiększonej ilości tłuszczu w karmie. Pozostała ilość tłuszczu była prawdopodobnie zużywana przez organizm zwierząt na inne cele. Wpływ powiększenia zawartości tłuszczu w karmie okazywał się już po 12 do 24 godzinach, a dawał się zaobserwować jeszcze w 40—42 godzin po zadaniu ostatniej porcji paszy ze zwiększoną ilością tłuszczu. Sprawozdanie nie mówi jednak o skutkach dłuższego stosowania karmy ze zwiększoną ilością tłuszczu, gdyż doświadczenia prowadzono tyko każdorazowo przez krótki okres czasu.

I. Janowska.

Uwagi o truciu myszy w śpichlerzach, pracowniach i składach przy pomocy pszenicy zatrutej strychniną. Wielokrotnie spotkałem się z opinją, że zatruta pszenica „dobrze służy" myszom i „wychodzi im na zdrowie". Powyższą opinję sprawdziłem wielokrotnie, a szukając przyczyny zaobserwowałem, że w obrębie budynków, a bardzo często i na polu leży trutka całemi tygodniami nietknięta, o ile jest w pobliżu jakaś inna pasza, chociażby nawet nielubiana przez myszy (np. siemię lniane). A już bezwzględnie nie ruszą myszy ziarna zatrutego w tym wypadku, gdy mają w pobliżu paszę smaczną, jak siemię konopne, albo ziarno pszenicy czystej.

Doszedłem do tego, że niewiele znaczą środki ostrożności, zapobiegające udzieleniu się zatrutej pszenicy zapachów odstraszających myszy, jak też niewiele, albo wcale nie działają zachęty zapachowe. Myszy nie dadzą się podejść i nie ruszą zatrutego ziarna bez względu na to, czy było ono sypane bezpośrednio z czystego woreczka, czy też czystą łyżką aluminiową, podobnie jak sypanego brudną, zapoconą ręką człowieka, i jak nie ruszą ziarna posmarowanego kawałkiem wonnego tłuszczu, jakkolwiek doszczętnie zjadają tenże kawałek tłuszczu.

W wypadku zupełnego głodu, gdy myszom nie wystarcza gryzienie patyków, słomy i papieru, a nie mogą dostać się do zabezpieczonych od nich zapasów ziarna, zjadają zatrutą pszenicę, ale tak precyzyjnie, że cała jej skórka, przesiąknięta najsilniej strychniną, a ponadto zabarwiona eozyną na szkarłatno, pozostaje nietknięta, a tylko sam środek ziarna „służy myszom na zdrowie".

Im suchsza była pszenica, tem delikatniejsze były resztki po uczcie, a z świeżej pszenicy pozostawały resztki, zawierające więcej mąki. Tylko małe, niedoświadczone myszy ginęły od tej trutki!

Ponadto zauważyłem, że myszy chętniej jedzą ziarno świeże, niż zeszłoroczne, a największe szkody robią w wypadku, gdy trafią na ziarno namoczone i wtedy nic nie odstrasza ich, nawet chłód lodowni, w której ziarno było przechowywane, ani też słonawy smak niętrujących zapraw chemicznych.

Wiążąc logicznie fakty, namoczyłem w wodzie ziarno zatrute strychniną, nie starając się przytem uniknąć udzielenia ziarnu zapachu skóry ludzkiej. Poprostu na jednostkę wagową zatrutego ziarna dodałem 1,5 do 2 jednostek wody i zamieszałem ręką tę mieszaninę. (Po zamięszaniu należy rękę dokładnie wymyć, aby uniknąć własnego zatrucia). Skutek był nadspodziewany. Do 48 godzin znikła trutka, a druga jej partja nie została już zjedzona. Po zabiegu zostawiłem bez zabezpieczenia siemię konopne i ziarno zbóż. Pozostało ono w całości, bo myszy wyginęły doszczętnie.

Widać myszy przebywające w budynku, cierpiąc na pragnienie, rzuciły się na namoczone zatrute ziarno, a nie mogąc oddzielić łuski od ziarna, zjadły je całkowicie. W próbach polowych trudniejsze jest sprawdzenie skuteczności trucizny. W każdym razie sucha trutka leżała w norkach mysich kilka, albo kilkanaście dni i dopiero po tym czasie znikała. Być może, że stało się to w związku z zawilgoceniem ziarna od roszenia ziemnego

Inż. Witold Kwiatkowski, Dublany.

Mąka z lucerny przy żywieniu loch. W czasach ostatnich zaczyna wchodzić w użycie zwłaszcza w Anglji mączka ze suszonego siana roślin motylkowych, w szczególności z lucerny, jako zawierającej znaczne ilości materyj białkowych. Ostatnio przeprowadził w Instytucie zootechnicznym w Turynie dr. Porzio doświadczenia nad tym środkiem pastewnym, przy żywieniu loch. Okazało się przy tem, że pasza ta jest chętnie spożywana przez zwierzęta, utrzymuje je w dobrym stanie i nie wpływa ujemnie na trawienie. Korzyścią jest także to, że siano lucerny jest w tej formie całkowicie zużyte. Najlepsze wyniki uzyskano przy zastępywaniu tą paszą do 50% całkowitej racji paszy: skonstantowano przytem, że mąka ta w zupełności zastępuje otręby, posiadając ich wartość pastewną. Naturalnie jednak wartość praktyczna tej paszy zależy od jej kosztów produkcji i ich stosunku do ceny innych środków pastewnych, któreby mąka z lucerny miała zastępywać.

I. Janowska.

W sprawie opłat za kotły parowe. PP. Właścicielom kotłów parowych przypominam, że, jak w poprzednich latach, komu wskutek klęsk żywiołowych przyznany został opust w podatku gruntowym, temu przysługuje, za przedłożeniem Dyrekcji Stow. Dozoru Kotłów dowodu na ten opust, również zniżka w opłacie za kocioł o 1 stopień. Opłaty na r. 1935 wynoszą od powierzchni ogrz. do 2 m²: 35 zł, nad 2—20 m²: 55 zł, nad 20—50 m²: 73 zł, nad 50—100 m²: 100 zł. Zatem np. właściciel kotła o 20 m² pow. ogrz. zapłaci w takim wypadku 35 zł zamiast 55 zł. Ponieważ nie wszędzie urzędy skarbowe załatwiły już podania o opusty, wskazane jest przekazać Stowarzyszeniu opłatę wedle niższego stopnia, donosząc równocześnie o wniesionem podaniu o opust podatkowy z tem, że po jego załatwieniu przedłoży się rezolucję urzędowi skarbowemu, albo w razie odmowy władzy skarbowej, uzupełni się wkładkę do normalnej wysokości.

Leon Podleski.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Sprawozdanie z XIV Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie w r. 1934. Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie wydała powyższe sprawozdanie w formie pięknie pod każdym względem opracowanego zeszytu, ozdobionego licznemi ilustrjacjami, przedstawiającemi poszczególne pawilony i tp. Ze względu na fakt, że targi te były połączone z okręgową Małopolską Wystawą Jubileuszową bydła czerwonego polskiego i wystawą „Konopie—Len—Wełna", oraz że sprawozdanie zawiera kilka artykułów odnoszących się do powyższych wystaw, sprawozdanie to zainteresować powinno także i rolnicze koła.

O przyszłość polskiego handlu rolniczego. Pod tym tytułem wydał w osobnej broszurce p. Zygmunt Ihnatowicz kilka myśli, jako wytyczne dla usunięcia niedomagań, jakie dają się spostrzec w tej tak ważnej dla naszego rolnictwa sprawie. Wychodząc z założenia, że rolnik nie jest przygotowany do przeprowadzenia operacyj handlowych produktami rolniczemi, oraz, że brak nam wciąż kupców do handlu rolniczego, uważa autor za konieczne potrzebne uzupełnienie wykształcenia rolniczego, oraz gruntowne przygotowanie samodzielnych kupców dla handlu rolniczego. Odpowiednie handlowe wykształcenie zdaniem autora uzyskać można jedynie w szkole handlowej, przyczem właściwą naukę handlu rolniczego, obliczoną na dwa lata, winna poprzedzać nauka w gimnazjum, oraz w dwuletniem ogólnem liceum handlowem. Rola rolników w uzyskiwaniu tego wykształcenia winna się ograniczać do ułatwiania słuchaczom podczas ich studjów praktyki w handlowych i przemysłowych przedsiębiorstwach rolniczych oraz do zapewniania pracy w przyszłości tak wykształconym handlowcom.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

O zaliczeniu gospodarstw wiejskich do grupy A i B w związku z konwersją i uporządkowaniem długów rolniczych.

Na podstawie art. 3, ust. (1) pkt. 1 i 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 841) zarządza się co następuje:

§ 1. W województwach: wileńskiem, nowogródzkiem, poleskiem; w powiatach: lubomelskim, kowelskim, sarneńskim, kostopolskim i w części powiatu łuckiego, położonej na północ od linji kolejowej Kowel—Równe województwa wołyńskiego—

do grupy A zalicza się gospodarstwa wiejskie o obszarze do 100 ha,

do grupy B zalicza się gospodarstwa wiejskie o obszarze do 1.000 ha.

§2. W województwach: pomorskiem, tarnopolskiem, stanisławowskiem; w powiatach: włodzimierskim, horochowskim, dubieńskim, rówieńskim, zdołbunowskim i krzemienieckim oraz w części powiatu łuckiego, położonej na południe od linji kolejowej Kowel—Równe województwa wołyńskiego; w powiatach: lubaczewskim, rawskim, sokalskim, jaworowskim, żółkiewskim, przemyskim, mościckim, gródeckim, lwowskim, dobromilskim, samborskim, rudeckim, bóbreckim, sanockim, leskim, turczańskim i drohobyckim województwa lwowskiego; w powiatach: włoszczowskim, koneckim i opoczyńskim województwa kieleckiego; w powiecie przasnyskim województwa warszawskiego; w powiatach: ostrołęckim, szczuczyńskim, augustowskim, suwalskim, białostockim, sokólskim, grodzieńskim, bielskim i wołkowyskim województwa białostockiego: w powiatach: biłgorajskim, bialskim i włodawskim województwa lubelskiego —

do grupy A zalicza się gospodarstwa wiejskie o obszarze do 75 ha,

do grupy B zalicza się gospodarstwa wiejskie o obszarze do 750 ha.

§ 3. Rozporządzenia, wydawane na podstawie art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 841), mogą przewidywać podwyższenie granic obszaru gospodarstw wiejskich, zaliczanych do grupy A i B w okręgach, nieobjętych rozporządzeniem niniejszem.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Rezolucje uchwalone na zjeździe rolniczym w Czortkowie. Zebrani w dniu 26. I. 1935 rolnicy rozważyli w długiej i wyczerpującej dyskusji obecny stan ekonomiczny rolnictwa powiatów: borszczowskiego, buczackiego, czortkowskiego, kopyczynieckiego, trembowelskiego i zaleszczyckiego. Zgodnie stwierdzono, że rolnicy chcą płacić punktualnie i akuratnie swoje zobowiązania w pierwszym rzędzie w stosunku do Państwa, następnie wywiązywać się punktualnie ze swych zobowiązań w stosunku do innych wierzycieli. Doprowadzenie budżetów rolniczych do równowagi finansowej

wpłynie na upłynnienie rynku pieniężnego, przyczyni się do zwiększenia spożycia wytworów przemysłowych, zmniejszenia bezrobocia, ożywi życie gospodarcze, zwiększy spożycie artykułów żywnościowych na wsi, podniesie stopę życiową rolników i przyczyni się do zlikwidowania kryzysu gospodarczego.

Zebrani rolnicy przyszli do przekonania, że dotychczas ogłoszone ustawy i rozporządzenia dotyczące uregulowania stosunków ekonomicznych w rolnictwie nie są wystarczające. Mianowicie: 1) wyczerpanie gospodarstw rolnych spowodowane długotrwałym kryzysem doprowadziło do restrykcji wydatków do minimum, tak że gospodarstwa skutkiem tego zaczną produkować coraz mniej, 2) ciągła i trwała zniżka cen produktów rolnych powoduje zmniejszanie się przychodów brutto gospodarstw rolnych, 3) nadmiar należytości natychmiast wymagalnych, wzrost obciążenia podatkowego, obciążenia spowodowanego dalszemi krokami egzekucyjnemi różnych wierzycieli, wygórowane stawki ubezpieczalni, taryf kolejowych i pocztowych, cen kartelowych i monopolowych itd., czyli częściowe prowadzenie polityki wybitnie inflacyjnej przy ogólnem nastawieniu deflacyjnem, 4) wzrost kosztów obsługi długów spowodowany październikowymi dekretami, 5) klęska nieurodzaju w roku 1934, 6) nieuwzględnianie różnych postulatów czysto regjonalnych — powodują, że dotychczasowe ustawodawstwo jest niewystarczalne i daje się odczuć brak stałych wytycznych w polityce ekonomicznej, a szczególnie na jej rolniczym odcinku.

Zważywszy, że całe ustawodawstwo i pochodne rozporządzenia mają swe uzasadnienie w faktach, że sfery wierzycielskie pobierały przez szereg lat powojennych nadmierne korzyści w postaci wygórowanych odsetek, że skutkiem upadku finansowego rolnictwa zaczęło zamierać całe życie gospodarcze Państwa, postanowiono wprowadzić ustawodawstwo oddłużeniowe nawet z chwilową stratą wierzycieli, w tem przekonaniu, że skutki wzmocnienia finansowego rolnictwa powetują w przyszłości chwilowe straty sfer wierzycielskich. Gdy dotychczasowe ustawy i rozporządzenia zawiodły pokładane w nich nadzieje, i nie przyniosły, ani też nie mogą przynieść spodziewanej poprawy stosunków ekonomicznych na wsi, zwrócić musimy na ten fakt uwagę naszych centralnych instytucyj rolniczych i prosić ażeby przedstawiły one dalej nasze słuszne żądania:

1) Należy przywrócić rentowność i opłacalność rolnictwa przez a) wybitną zwyżkę cen produktów rolniczych, b) przez dalszą zniżkę obciążeń rolnictwa. Do tego postulatu naczelnego należy dostosować i utrwalić program polityki gospodarczej Państwa, a szczególnie na odcinku polityki rolnej ustawodawstwo oddłużeniowe.

2) Wszelkie egzekucje winny być wstrzymane aż do czasu uporządkowania i uregulowania kwestji zadłużenia rolniczego odpowiedniemi rozporządzeniami ministerjalnemi odnośnie do podatków i innych uprzywilejowanych zobowiązań, prawomocnemi decyzjami komitetu konwersyjnego wzgl. urzędów rozjemczych.

3) Należy wprowadzić trzyletnią karencję przy spłacie wszelkich zobowiązań. Karencja ta jest potrzebna z następujących względów: a) należy umożliwić doprowadzenie wycieńczonych warsztatów rolnych do stanu normalnego zagospodarowania, by mogły nadal produkować w niezmniejszonej ilości, b) spełnienie postulatu pod a) wysuniętego spowoduje zwiększenie spożycia zboża i mięsa na wsi i przyczyni się do usunięcia tak zwanych „nadwyżek głodowych", c) wykorzystanie czasu karencji na uregulowanie podatków i rat kredytu długoterminowego, d) umożliwienie gospodarstwom rolnym planowej sprzedaży ziemiopłodów. Dziś rzuca się stale z powodu ciągłego nadmiernego obciążenia różnemi „wymagalnemi" płatnościami nadmierne ilości produktów rolnych na rynek, co dezorganizuje rynek zbożowy, obniża ceny i zmusza Państwo do dużych dopłat interwencyjnych (niestety nie zawsze skutecznych), e) umożliwi uporządkowanie zadłużenia w atmosferze spokoju, da czas do zarejestrowania całego zadłużenia rolniczego i do opracowania nowych ustaw oddłużeniowych na podstawie ścisłego materjału cyfrowego, f) umożliwi rolnikom i zachęci ich do przedterminowego regulowania swych zobowiązań, o ile zwiększy się odpowiednio premje za przedterminowe spłaty (zgodnie z panującym dziś zwyczajem na rynku do 200% spłaconej kwoty).

4) Należy równocześnie objąć ustawami odroczeniowemi zobowiązania uprzywilejowane, a więc podatki, składki ubezpieczalni itd. Umowna fikcja, jaka trwa pod względem tak zwanych „bieżących zaległości" podatkowych powstałych po 1. X. 1931, dezorganizuje całą akcję oddłużeniową, uniemożliwia ją i paraliżuje. To samo dotyczy wszystkich zobowiązań powstałych po 1. VII. 1932. Akcją oddłużeniową, muszą być objęte wszystkie długi powstałe po dzień 1. 1. 1935.

5) Należy wprowadzić jak najszybciej tak zwaną „małą konwersję" w stosunku do zaległych rat kredytu długoterminowego w listach zastawnych, z objęciem tą konwersją zaległych rat po rok 1934.

6) Należy ograniczyć możność prowadzenia egzekucji przez wierzycieli, których wierzytelności podlegają orzecznictwu urzędów rozjemczych, tylko do niezapłaconych rat, a znieść wymagalność całego kapitału dłużnego, o ile dłużnik zalega z dwoma ratami.

7) Natychmiast należy ustalić wartość majętności rolników, oraz wysokość zadłużenia w drodze bezspornej przez urzędy rozjemcze i zwolnić wszystkich ręczycieli z odpowiedzialności przy długach zabezpieczonych na hipotece do 75% wartości.

8) Należy obniżyć koszta sądowe, adwokackie itd. do maksymalnej wysokości 20% dłużnego kapitału w odniesieniu do wszystkich wierzycieli bez wyjątku.

9) Należy spowodować Radę Ministrów by jak najprędzej uchwaliła rozporządzenia, mocą których będą odpisywane i regulowane należności Skarbu Państwa, ubezpieczalni itd

10) Należy wydać jak najszybciej rozporządzenie określające rozmiar funduszu oddłużeniowego w bankach państwowych, ustalające rozmiar odpisów i obniżeń długów w bankach państwowych, oraz zupełne umorzenie wszelkich kredytów klęskowych.

(ciąg dalszy nastąpi).

Skład Komisyj Odwoławczych. Izba Skarbowa II. we Lwowie zawiadomiła Lwowską Izbę Rolniczą odnośnie do pisma tejże, iż p. Minister Skarbu na zasadzie § 5. art. 24 Ordynacji Podatkowej powołał (mianował) z grona kandydatów należących do reprezentowanego przez Izbę Rolniczą działu życia gospodarczego na członków i zastępców członków komisyj odwoławczych na wojew. stanisławowskie i tarnopolskie następujące osoby:

I. Województwo Stanisławowskie, a) na członków: 1) dr. Kornela Krzeczunowicza, właś. dóbr Bołszowce p. Rohatyn, 2) Ludwika Wiśniewskiego właśc. dóbr Horychlady p. Tłumacz, 3) Jana Szeporowicza właść. gospodarstwa rolnego z Kołodziejówki p. Stanisławów, 4) dr. Stanisława Dzieduszyckiego właść. dóbr w Sokołowie pow. Stryj; b) na zastępców członków: 1) Andrzeja Torpylaka właśc. gospodarstwa rolnego z Załukwi p. Stanisławów, 2) dr. Karola Halperna właść. dóbr, realności i współwłaściciela rafinerji w Wołczyńcu pow. Stanisławów, 3) Krzysztofa Dawidowicza właściciela dóbr i młyna w Krasnostawcach p. Śniatyn, 4) Jakóba Myckona właściciela gospodarstwa rolnego i zakładu kowalskiego z Rożnowa p. Kosów.

II. Województwo Tarnopolskie, a) na członków: 1) Józefa Kalasantego Paygerta właść. dóbr w Sidorowie p. Kopyczyńce, 2) Mirona Łuckiego właść. gospodar. rolnego z Janczyna p. Przemyślany, 3) Włodzimierza Cieńskiego właśc. dóbr. z Uwisły p. Kopyczyńce, 4) Wiktora Czarkowskiego-Golejewskiego właśc. dóbr z Janówki p. Tarnopol; b) na zastępców członków: 1) dr. Leopolda Bubra właśc. dóbr z Liczkowiec p. Tarnopol, 2) Józefa Warnatowicza właśc. dóbr z Dźwiniacza p. Zaleszczyki, 3) Józefa Dwernickiego dzierżawcę dóbr z Jezierzan p. Buczacz, 4) Antoniego Sykorę właśc. dóbr Białkowice p. Zborów.

Nadmienia się, że p. Józef Kalasanty Paygert, właśc. dóbr w Sidorowie pow. Kopyczyńce, został mianowany w miejsce dr. Aleksandra Raczyńskiego właśc. dóbr Zawadów pow. Podhajce, który zrzekł się mandatu członka komisji odwoławczej.

Zjazd Byłych Słuchaczy Stadjum i Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego. W roku bież. upływa 45 lat od założenia Studjum Rolniczego przy Wydziale Filozoficznym U. J. Dla uczczenia tej rocznicy Wydział Rolniczy U. J. organizuje Zjazd byłych słuchaczy. Komitet Organizacyjny zaprasza na Zjazd również wszystkich profesorów i wykładających na dawnem Studjum — obecnie Wydziale Rolniczym.

Zjazd odbędzie się Krakowie w dniach 22—25 marca 1935 pod protektoratem pp. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Ministra Rolnictwa i R.R. i Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Równocześnie odbędzie się obch... 45-cio lecia istnienia Koła Rolników.

Komitet Organizacyjny prosi o zgłaszanie uczestnictwa do Komitetu, Kraków, Al. Mickiewicza 21, oraz o rozpowszechnianie wiadomośc o Zjeździe wśród kolegów.

Szczegółowy program Zjazdu rozesłany będzie wszystkim zgłaszającym się. Karta uczestnictwa kosztuje 10.— zł, posiadacze korzystają z 50% zniżki kolejowej przy podróży w obie strony.

Zjazd prezesów okręgowych towarzystw rolniczych w Tarnopolu. Dnia 21 lutego 1935 r. odbył się w Tarnopolu pod przewodnictwem p. Stefana Traczewskiego, prezesa wojewódzkiej delegatury M. T. R. w Tarnopolu, Zjazd prezesów okręgowych towarzystw rolniczych wojew. tarnopolskiego, zorganizowany przez tamtejszą delegaturę.

W Zjeździe wzięli udział: z ramienia urzędu wojewódzkiego nacz. wydz. R. i R. R. inż. Juszczyk, kier. oddziału rolnego inż. de Nisau, prezes oddziału lwowskiego M. T. R. Ludwik Myszkowski, delegat Lwowskiej Izby Rolniczej inż. K. Schweizer i prezesi wszystkich O. T. R.

Po sprawozdaniach złożonych przez delegaturę i prezesów O. T. R., oraz załatwieniu spraw o charakterze wewnętrznoorganizacyjnym, wywiązała się żywa dyskusja, w wyniku której ustalono prowadzenie akcji organizacji zbytu i handlu, mającej objąć teren całego województwa.

W dyskusji zaś ogólnej, zjazd stwierdzając między innemi obecny katastrofalny stan wsi wysunął jako główny postulat natychmiastową konieczność podjęcia akcji siewnej wiosennej, opartej o odpowiednią wymianę w zbożu po zbiorach przy współudziale powołanych do

tego instytucyj państwowych i samorządowych.

Obrady Zjazdu interesujące i nadzwyczaj rzeczowe przeciągały się bez przerwy do późnego wieczora.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU ZIEMIAN MAŁOP. WSCH.

L: 271/35. Obligacje 6% Pożyczki Narodowej na spłatę należności podatku od spadków i darowizn dopuszcza okólnik Min. Sk. z 31. I. 1935 L. D. III. 17766/3/34 dla osób, na których nazwisko obligację wystawiono albo na których rzecz ją przelano za zezwoleniem Gen. Komisarza Pożyczki Nraodowej, albo gdy obligacje należały do spadkodawcy, a spadkobierca wykaże, że otrzymał je w spadku (choćby w części). Obligacjami temi jednak nie mogą być uiszczane ani koszta egzekucyjne ani podatek komunalny. Bliższe szczegóły zamieszcza Dziennik Urz. Min. Sk. Nr. 5. poz. 92. (w każdym urzędzie skarbowym.

L: 253/35. Stemplowanie alegatów księgowości rolniczej.

I. Dowody przychodowe::

1) Opłacie 1% (od wartości) podlega umowa o sprzedaż lasu na wyrąb (art. 67), tudzież umowa o sprzedaż (zamianę, dostawę) rzeczy ruchomych osobom, nie opłacającym pod. przemysłowego (art. 66).

2) Opłacie 0.2% (tj. 2 od tysiąca) podlega umowa o sprzedaż rzeczy ruchomych osobom, które je kupują w zakresie swego przedsiębiorstwa, obłożonego pod. przemysłowym, albo które są ustawowo od tego podatku zwolnione (Państw. Samorządowy itp.) (art. 67). Tu należą terminatki podpisane przez obie strony albo podpisane wprawdzie tylko przez jedną stronę, ale wręczone stronie drugiej.

3) Wolne natomiast od opłaty tej są:

a) umowy o sprzedaż za sumę, nie przekraczającą 20 zł (art. 69).

b) Terminatki podpisane tylko przez sprzedawcę,

c) Asygnaty sprzedawcy do swej kasy na pobór kwoty zapłacić się mającej przez kupca N N. za sprzedaną mu....... ilość zboża po........ cenie — nawet w wypadku, gdy kupiec na takiej asygnacie albo na osobnej kartce, do asygnaty doczepionej, stwierdził, że........ ilość towaru otrzymał,

d) Protokół spisany przez sprzedawcę i 2 świadków, stwierdzający, że kupiec N. N. nabył... ilość towaru za.... cenę i składa na to całą cenę kupna lub narazie jej część,

e) Wyciąg z rachunku bieżącego firmy (np. Syndykatu Zbożowego) przez którą sprzedawca towar (zboże) sprzedał,

f) Pismo kupca, stwierdzające płacenie całości lub części ceny kupna, a podające zarazem i ilość, oraz cenę towaru nabytego od sprzedawcy (ustną umową),

g) Rozliczenie, udzielone sprzedającemu przez kupca w którem tenże stwierdza, że za nabytą......... ilość towaru, dał przy umowie..... zł zadatku, płaci dziś.... zł, a np. winien jeszcze... zł.

II. Dowody rozchodowe:

1) Opłacie w wysokości 0.2% od wartości podlegają:

a) rachunki i pisma wręczone rolnikowi, a stwierdzające wykonanie umowy o sprzedaż, jeżeli wymieniają należność za rzecz rolnikowi sprzedaną (art. 72.),

b) Pokwitowania z odbioru pieniędzy jeżeli przytem podają, za co, t. j. jeżeli stwierdzają umowę (nieostemplowaną) lub wykonanie jej, względnie rachunek (nieostemplowany) (art. 136).

2) Opłacie 25 gr. podlegają wszelkie pokwitowania z odbioru pieniędzy, jeżeli nie zastępują umowy o sprzedaż ani rachunku (tj. jeżeli nie wymieniają, za co) (art. 136), choćby były podpisane przez dostawcę, względnie sprzedającego z dopiskiem „handel towarów......", albo „blacharz", albo „budowniczy" itp., albo choć by właściciel gospodarstwa rolnego napisał sam na takiem pokwitowaniu, za co pieniądze wypłacił.

3) Wolne od opłaty są:

a) rachunki na sumy, nie przewyższające 20 zł (art. 73).

b) pokwitowania na sumę nie przewyższającą 50 zł (art. 137).

c) pokwitowania kwot, wypłaconych z tytułu stosunku służbowego (art.. 137).

Uwaga: do opłaty ad 1) i 2) są obowiązani wyłącznie wystawcy dokumentów i pism, a nie posiadacze (rolnicy) (art. 74 i 138).

Dyrektor: *Agopsowicz m. p.* Prezydjum: *Badeni m. p.*

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO R. P.

Zjazd Delegatów Związku odbędzie się najprawdopodobniej w drugiej połowie marca we Lwowie.

W łączności z tem polecamy zarządom oddziałów i kół miejscowych Związku by zgodnie z odnośnemi postanowieniami statutu przeprowadziły wybory delegatów na Zjazd. Delegaci winni być prawomocni i wykazać pełnomocnictwa mocodawców.

Zgłaszający kandydatury członków na stanowiska w centralnych władzach Związku winni wykazać się zaświadczeniem kandydatów, że w razie wyboru mandat przyjmą.

Wszelkie wnioski merytoryczne, dotyczące spraw będących na porządku obrad Zjazdu Delegatów, winny być przedłożone na piśmie Zarządowi Głównemu Związku conajmniej na trzy dni przed Zjazdem.

W dniu Zjazdu odbędzie się we Lwowie posiedzenie Zarządu Głównego Związku.

Za Zarząd Główny Związku:

Sekretarz: *Zb. Zaklika mp.* Prezes: *Inż. G. Chmielewski mp.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

Plan parcelacyjny na rok bieżący. Według ustalonego przez Radę Ministrów na rok bieżący planu parcelacyjnego, powino być w roku bieżącym rozparcelowane 20.000 ha gruntów państwowych i P. Banku Rolnego oraz 80.000 ha gruntów prywatnych. Oczywiście, może być rozparcelowany i większy obszar, natomiast o ile właściciele prywatni rozparcelują mniej, niż oznaczono w planie, doprowadzi to w konsekwencji do przymusowego wykupu odpowiednich obszarów przez państwo. Plan parcelacyjny przewiduje konieczność rozparcelowania gruntów (państwowych i Państwowego Banku Rolnego w województwach centralnych— 5.230 ha, w województwach wschodnich — 6.190 ha, w województwach południowych — 110 ha i w województwach zachodnich — 8.470 ha, z gruntów prywatnych zaś: w województwach południowych — 19.0000 ha i w województwach zachodnich — 18.000 ha.

Parcelacja, nakazana osobnym wykazem imiennym, objęła na terenie woj. warszawskiego — 1.218 ha, na terenie woj. nowogródzkiego — 2.232 ha, woj. wołyńskiego — 2.048 ha, woj. tarnopolskiego — 5.683 ha, woj. poznańskiego — 7.042 ha i woj. pomorskiego — 4.209 ha. W innych województwach nie zaszła potrzeba ogłaszania wykazu imiennego, gdyż wyznaczony dla nich w roku ubiegłym plan parcelacyjny był w całości wykonany przez właścicieli prywatnych.

Należy dodać, że tegoroczne uchwały parcelacyjne rządu nie odbiegają od podobnych aktów prawnych ogłoszonych w roku ubiegłym. Zeszłoroczny plan parcelacyjny obejmował ogółem 20.000 ha gruntów państwowych i Banku Rolnego oraz 100.000 ha gruntów prywatnych, a ponadto wydany wykaz imienny wskazywał konieczność rozparcelowania 1.475 ha, łącznie więc oba rozporządzenia obejmowały ogółem — 121.475 ha, tegoroczne natomiast objęły — 122.432 ha łącznie.

Wykaz zbóż jarych i innych roślin zakwalifikowanych przez Sekcję Nasienną Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie w 1934 r.

Pszenica jara: Ordynatka, Przeworsk. Andrzej Lubomirski p. Przeworsk, oryg. 10 ha; Pokucka, Kniaże, Józef i Marcin Jaruzelscy, p. Załucze Dworzec oryg. 10 ha; Ostka Chłopicka, Chłopice, Dr. Marjan Lisowiecki, p. Jarosław oryg. 10 ha; Busk, Ludwik Badeni, p. Busk, I 3 ha.

Jęczmień jary: Hanna Hildebranda, Mikulice, Stefan Turnau, p. Kańczuga II 2 ha; Nienadowa, Marja Mycielska, p. Dubiecko, I 2,5 ha; Hanna Proskowetza, Busk, Ludwik Badeni, p. Busk, II 2 ha; Hanna Skrzeszowicki, Jabłonów. Jan Choiński Dzieduszycki, p. Suchosław, oryg. 5 ha; Przeworski, Przeworsk, Andrzej Lubomirski, p. Przeworsk, sel. 2 ha.

Owies jary: Zwycięzca, Nienadowa. Marja Mycielska, p. Dubiecko, I 4,5 ha, II 13,0 ha; Biały Mazur, Jabłonów, Jan Choiński Dzieduszycki, Suchostaw, oryg. 5,0 ha; Nawcześniejszy Niemierczański, Busk, Ludwik Badeni, Busk, II 4,0 ha; Komarowice, Jan Pragłowski, Nowe Miasto, I 1,6 ha. Uwaga: ostateczna kwalifikacja zbóż nastąpi po zbadaniu laboratoryjnem próbek nasion.

Groch: Ogrodowy Express, Mszaniec, Inż. Adam Solecki, p. Mszaniec, miejscowy 0,5 ha. Folger, Liczkowce, Emil Kimmelmann, Husiatyn, II 40,0 ha.

Trawy: Rajgras angielski, Hawłowice Dolne, Aleksander Dworski, Granum oryg. 11,0 ha. Rajgras westerwoldzki, Mszaniec, Inż. Adam Solecki, p. Mszaniec, miejscowy 0,5 ha. Kostrzewa łąkowa, Mszaniec, Inż. Adam Solecki, p. Mszaniec. miejscowy 5,0 ha.

Esparceta krajowa: Kaczanówka i Podwołoczyska, dzierżawca Paweł Horowitz Podwołoczyska, miejscowa 100,0 ha.

Len: Kniaże, Inż. Marcin Jaruzelski. p. Załucze Dworzec, miejscowy 5,0 ha.

Soczewica talerzowa: Kniaże, Inż. Marcin Jaruzelski, p. Załucze Dworzec, miejscowy 10,0 ha.

Cebula żytawska: Mszaniec, Inż. Adam Solecki, p. .Mszaniec, miejscowa, 0,5 ha.

Marchew lobberychska: Mszaniec, inż. Adam Solecki, p. Mszaniec, I 3,0 ha.

Marchew St. Valery: Chłopice. Dr. Marjan Lisowiecki, p. Jarosław, I 3,0 ha.

Marchew Nantejska: Jurydyka, Honas s. z. o. o. p. Brody, Honas oryg. 3,0 ha.

Buraki ćwikłowe: Jurydyka, Honas s. z o. o., p. Brody, Honas oryg. 3,0 ha.

Buraki Eckendorf żółte: Przeworsk, Ordynacja Przeworsk Andrzej Lubomirski, p .Przeworsk, oryg. 8,0 ha.

Soja: Kniaże, Inż. Marcin Jaruzelski, p. Załucze Dworzec, żółta miejsc. 3,0 ha, brunatn. miejsc. 3,0 ha.

Fasola: Kniaże, Inż. Marcin Jaruzelski, p. Z. Załucze Dworzec, Lingot blanc dalszy 1,0 ha, Konstancja sel. 0,5 ha.

Kmin holenderski: Kniaże. Inż. Marcin Jaruzelski, p. Załucze Dworzec, dalszy 5,0 ha. Liczkowce, Emil Kimmelmann, p. Husiatyn, dalszy 14,0 ha.

Mak: Kniaże, Inż. Marcin Jaruzelski, p. Załucze Dw., niebieski sel. 2,0 ha. Liczkowce, Emil Wimmelmann, p. Husiatyn, holend. dalszy 30,0 ha.

Kukurydza: Kniaże, Inż. Marcin Jaruzelski, p. Załucze Dw., pr. Zebrowski oryg. 3,0 ha, Esterhazy I 1,0 ha.

Koniczyna czerwona duńska D. L. F.: Okno, Inż. Jerzy Fedorowicz, p. Grzymałów, oryg. 30,0 ha. Kołodziejówka, Włodzimierz Swistun, kurator, p. Skałat, oryg. 12,0 ha. Baworowszczyzna, Michał Wagner, dzierżawca, p. Kopyczyńce, oryg. 25,0 ha. Niżborg, Ryszard Baworowski, p. Kopyczyńce, oryg. 25,0 ha. Czarnokońce, Hr. Koziebrodzki, p. Kopyczyńce, oryg. 30,0 ha. Ostapie, Aleksander Zaleski, p. Grzymałów, oryg. 30,0 ha. Chodaczków Mały, dzierż. Herman Linder, p. Borki Wielkie, oryg. 15,0 ha.

Koniczyna czerw. krajowa: Kniaże, Inż. Marcin Jaruzelski, p. Załucze Dworzec, miejsc. 10,0 ha. Kamionka, Zofja Federowiczowa, p. Bogdanówka, miejscowy 30,0 ha. Okno, Jerzy Federowicz, p. Grzymałów, miejscowy 100,0 ha. Kołodziejówka, Kurator Włodzimierz Swistun, p. Grzymałów, miejscowy 60,0 ha. Chodaczków Mały, dzierż. Herman Linder, p. Borki Wielkie, miejscowy 30,0 ha. Terpitówka, Moses Weissmann, p. Nowe Sioło, miejscowy 20,0 ha. Borki Wielkie, Zbigniew Federowicz, p. loco, miejscowy 30 ha. Koszlaki, Tadeusz Małecki, p. Nowe Sioło, miejscowy 41,0 ha. Lisiaczyńce, Włodzimierz Konopacki, p. Nowe Sioło, miejscowy 61,0 ha. Mysłowa i Podwołoczyska, Józef Geringer, p. Podwołoczyska, miejscowy 50,0 ha. Klebanówka Tadeusz Tyszkiewicz, Bogdanówka, miejscowy 40,0 ha.

Koniczyna biała: Kniaże, Inż. Marcin Jaruzelski, p. Załucze Dworzec, miejscowy 10,0 ha. Liczkowce, Emil Kimmelman, p. Husiatyn, miejs owy 40,0 ha.

Przelot duński D. L. F.: Baworowszczyzna, Michał Wagner, Kopyczyńce, oryg. 30,0 ha. Chodaczków Mały, Dzierż. Herman Linder, p. Borki Wielkie, oryg. 15,0 ha.

Ziemniaki: Prof. Wohltmann, Hrebenne, Paweł Sapieha, p. Rawa Ruska, dalszy 6,0 ha. Hetman, Komarowice, Jan Pragłowski, p. Nowe Miasto, II 5,0 ha. Janina, Komarowice, Jan Pragłowski, p. Nowe Miasto, dalszy 0,5 ha. Rychliki Przeworskie, Przeworsk, Ordynacja Przeworsk, p. loco, cel. 2,0 ha.

Sadownictwo wobec importu pomarańcz. Trudno przedstawić dokładnie sytuację naszego sadownictwa, w jakiej znalazło się ono wobec masowego importu pomarańcz do Polski, ponieważ nie istnieje u nas w tym kierunku prawie żadna statystyka. Zasadniczo wogóle ciężko jest o tego rodzaju statystykę i nawet specjaliści w tej dziedzinie nie mogliby na ten temat powiedzieć nic konkretnego gdyż statystyczne zobrazowanie tej kwestji jest zależne od wielu różnych i zmiennych okoliczności.

Naogół stwierdzić należy, że o ile z jednej strony hodowcy owoców krajowych ponieśli niewątpliwie pewne straty wobec poważnie zakrojonego importu pomarańcz, a co zatem idzie, i zwiększonej konsumcji, zwłaszcza wobec ich taniości, o tyle z drugiej strony straty te równoważy zahamowanie importu jabłek zagranicznych, szczególnie t. zw. niesłusznie „kanadyjskich", a pochodzących w rzeczywistości ze Stanów Zjednoczonych.

Masowy przywóz pomarańcz do Polski spadł na naszych sadowników tak nagle, że w pierwszej chwili nie przedsięwzieli oni żadnej kontrakcji. Dopiero teraz wysunęli szereg postulatów, z których najważniejsze są: a) uruchomienie kredytów na zracjonalizowanie handlu owocami (np. na budowę chłodni w głównych ośrodkach zbytu), b) uruchomienie kredytów na walkę ze szkodnikami drzew i owoców i c) zniżka taryfy kolejowej na przewóz owoców.

Pozatem należy jeszcze dodać, że obecne ceny owoców krajowych są w porównaniu z cenami z r. 1929 o 40—50% niższe, a ceny te byłyby napewno jeszcze gorsze, gdyby nie sroga zima 1928/29 roku, w czasie której niemal połowa drzew owocowych wymarzła.

Spadek eksportu jaj. W porównaniu do r. 1930 eksport jaj w Polsce spadł w r. 1934 pod względem ilościowym o przeszło 61%, a pod względem wartości o 55%. W r. 1930 z ogólnego eksportu wywieźliśmy do Niemiec 41%, zaś w r. 1934 eksport do Niemiec spadł do niebywałego poziomu, gdyż do 0.61%.

Zamało zrozumienia u rolników. Giełda Mięsna i Kasa Targowa, które powstały w Warszawie celem uregulowania obrotu mięsem i zbliżenia rolnika do spożywcy, doprowadziły do tego, że obecnie już 12% rolników bezpośrednio dostarcza swój towar na targowisko warszawskie. Jest to jeszcze cyfra stanowczo za mała, świadcząca o braku zrozumienia własnego interesu przez rolników, którzy niełatwo umieją pozbyć się jarzma pośredników.

P. A. A.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

46. Czy można zasiać mak w burakach pastewnych. Słyszałem, że mak niszczy pędraki, i że te dwie rośliny dobrze się razem rozwijają. Czy mak siać razem z burakami siewnikiem. Ile buraków i maku dać na 1 morg, żeby siew nie był za gęsty. Czy buraki przed wysiewem moczyć? W jakich odstępach zostawić przy przerywaniu buraki, a w jakich mak od buraków. Jak tę robotę szybko, tanio wykonać. *Fr. Sch.*

47. Jakie dawki karmy dziennie należy dawać bekonom w poszczególnych stadjach rozwoju (przy wadze x kg i t.d). Nadmieniam, że hoduję świnie dużej rasy angielskiej, i że karmię bobikiem, ospą, ziemniakami, i maślanką *A. K.*

48. Gdzie i po jakiej cenie można dostać bulwy (topinambury)? *J. T.*

49. Jaka jest najlepsza i najplenniejsza odmiana ziemniaków jadalnych i gdzie je można dostać? *J. T.*

50. Gdzie można nabyć pszenicę Ostkę Grubokłosę Załęskiego. *J. T.*

51. Proszę o podanie adresu towarzystwa ubezpieczeń, w którem możnaby ubezpieczyć inwentarz żywy zarodowy od wypadku (wypadki śmiertelne, ogień). W Towarzystwie Ubezp. Wzajemnych dział powyższy jest unieruchomiony. *W. G.*

52. Przed paru dniami otrzymałem z Urzędu Skarbowego 5 nakazów płatniczych za nieostemplowane rachunki na dostarczone mleko do pobliskiej serowni w 1934 r. Mianowicie za brak stempli na zł 1.30 + 1.— + 0.70 + 0.60 + 1.30 = 4.90 zł, wymierzono mi opłatę karną zł 33.93+ 26.10 + 18.27 + 15.66 + 33.93 = 127.81 zł.

W myśl rady adwokata wniosłem odwołanie, stwierdzające dowodnie, że sprzedaję mleko li tylko własnej produkcji z własnego gospodarstwa. W międzyczasie jednak muszę zapłacić!

Jestem tą sprawą poniekąd przerażony, gdyż gospodaruję już lat kilkanaście wystawiłem szeregi podobnych nieostemplowanych obliczeń za mleko, terminatek za zboże, bydło i t.p. Przy więc dwudziestopięciokrotnej karze, mogę być w jednym dniu poprostu zrujnowany i to najniewinniej, gdyż podobne rachunki za sprzedane produkty własnego gospodarstwa były już niejednokrotnie przez urzędy skarbowe przypadkowo, czy nieprzypadkowo oglądane, a nigdy nie była podnoszona sprawa braku stempli. Jestem więc bez cienia jakiejkolwiek złej woli, czy lekceważenia przepisów i ustaw skarbowych. *K. P.*

53. Celem uniknięcia dość silnego wzdymania bydła na białej koniczynie, oraz powiększenia ilości paszy możliwie już w pierwszym roku, prosiłbym o poradzenie, jaką trawę szybkorosnącą i w jakiej ilości należałoby domieszać do nasienia białej koniczyny, a odpowiednią dla krów na pastwisko.

Białą koniczynę wsiewam w żyto bardzo wcześnie, gdy tylko na pole wyjść można i już w pierwszym roku po zbiorze żyta mam niezłe pastwisko (ściernianke). W roku następnym pasą na niej do końca lipca, poczem zaoruje pod oziminę. Gleba ciężka, lössowo-gliniasta, podglebie iłłowate, słabo przepuszczalne, połowa pól drenowana, spadów mało, teren dość falisty. *S.*

54. Fornal od pół roku chory jest na nogę, leczę go u lekarza i co lekarz zaordynuje, otrzymuje z apteki. Chory chodzi za swemi interesami, mówi jednakże, że pracować nie może. Daję pełne należne pobory. Rok kończy w marcu. Czy po ukończeniu roku należy fornalowi pobory wstrzymać? Służbę ma wypowiedzianą przed 1 stycznia. *x.*

55. Czy temperatura wody może mieć wpływ na wydajność mleka u krowy? *z. m.*

56. Zapytuję w sprawie ustawy z dnia 15. III. 1934 ogłoszonej w Dz. Ustaw Nr. 29/34 w art. 1, przyznającej rolnikom ulgi w spłatach zaległych składek do kas chorych powstałych po dzień 1. X. 1933. Czy rozporządzenie wykonawcze już się ukazało? *J. W.*

57. W nrze 7 „Rolnika" czytam, że wartość użytkową mieszkania należy policzyć po 50 do 100 zł od pokoju. Rozumię to tak, że roczną wartość użytkową należy policzyć po 50 do 100 zł za 1 ubikację, zależnie od wielkości tej ubikacji, a więc pokój mieszkalny 5 x 5 najwyżej zł 100, mniejszy pokój gościnny, kuchnie, pralnie etc. po 50 zł. Moje mieszkanie w skromnym drewnianym domku z przybudówką składa się z 3-ch większych (t. j. normalnych pokoi), kuchni, 1 pokoju dla sługi, 1 pokoju gościnnego, małego, i pralni, a więc 3 pok. mieszk. à 100 zł = 300 zł. 1 kuchnia, pokój dla sługi, pokój gościnny, pralnia razem 4 ubikacje à 50 zł = 200 zł. Razem 500 zł, a jeżeliby przeliczono za resztę tj. za 4 ubikacje tj. kuchnię, pokój gościnny, pokój dla sługi i pralnie po 75 zł tj. 75 x 4 = 300, to najwyżej można przyjąć wartość użytkową całego mieszkania 300 + 300 = 600 zł. Czy tak? Proszę o odpowiedź. *inż. Z. J.*

58. Czy sprawdza się wiadomość umieszczona w dziennikach z 7 bm., że termin do składania zeznań dla rolników prowadzących księgi (systemem pojedynczym) zostaje przesunięty do 1 kwietnia. *inż. Z. J.*

ODPOWIEDZI

Najlepsze średnio-późne odmiany ziemniaków pastewnych.

(II Odpowiedź na pytanie nr. 40).

Do odmian późniejszych, nadających się do celów pastewnych z racji wysokiej skrobiowości, odporności na choroby i naogół dobrych wyników, jakie dały w doświadczeniach przeprowadzonych przez Wydz. Dośw. M .T .R. należą odmiany „Parnassia", „Świteź" i „Pepo". Do najpewniejszych pod względem plonów należą „Parnassia", najwyższą skrobiowością odznacza się „Świteź" (w normalnych warunkach klimatycznych około 20%. *M. B.*

Mak w burakach pastewnych.

(Odpowiedź na pytanie 46).

Pomysł siewu buraków z makiem nie uważam za szczęśliwy i nie da się porów-

nać taka mieszanka ze wspólną uprawą pomidorów z ogórkami lub mieszanką wyki z owsem. Jeżeli chcemy koniecznie siać mak z jakąś rośliną okopową, to nadaje się do tego tylko marchew, a w ostatecznym razie warzywa. 1) Mak winien być posiany wcześniej od buraków, ale może być posiany jednocześnie z marchwią, gdyż nie obawia się przymrozków, podczas kiedy buraki są więcej czułe na mrozy wiosenne. 2) Mak winien być bardzo płytko posiany na 0,5 cm głębokości, buraki mogą być wysiane na głębokości 2 cm, a na suchych glebach nawet głębiej. Mak potrzebuje ogrodowej uprawy i pole należy przed siewem lekkim walcem przejść, aby powierzchnia była zupełnie gładka i w żadnym razie nie walcować pola po siewie. Powyższe względy przemawiają za tem, że uprawa maku z burakami nie jest wskazana. Jeżeli siejemy marchew z makiem, to mak winien być rzadko zostawiony w marchwi. Na trzy rośliny marchwi w rzędzie zostawić jedną roślinę maku. Najlepiej jednak siać mak oddzielnie, jak można najwcześniej, t.j. w okresie siewu jarych zbóż. Wczesny siew jest wskazany, ponieważ mak, podobnie jak marchew, wschodzi powoli po 14 dniach. Wysiewa się rzędowo 4—6 kg na 1 ha w odległości 26—32 cm. W okolicy Radymna, gdzie jest dość opadów, należy siać mak w odległości 40 cm rzędowo, jeżeli zaś siejemy mak z marchwią wysiewamy 1—1,5 kg na 1 ha. Mak należy motyczyć 2—3 razy ręcznie, później zaś przejść konnym opielaczem. Przerywać należy po drugiem motyczeniu, gdy rośliny mają już trzy listki, pozostawiając rośliny w rzędach w odległości 15—20 cm. Nalepiej posiać mak po okopowych, ziemniakach nawożonych gnojem, burakach, zboża zaś są złym przedplonem, prędzej nowiny, lucerniska, koniczyny. Pod mak należy dać nawóz azotowy w dwóch dawkach w ilości 25—50 kg N w ten sposób, aby przed siewem dać 100 kg azotniaku, a po przerwaniu 100—200 kg saletry chorzowskiej na 1 ha. Plon maku zależny jest w znacznym stopniu od warunków atmosferycznych. Pogoda ciepła i słoneczna daje pewną gwarancję dobrego plonu, przeciwnie, nadmiar opadów silne wiatry obniżają plon maku. *Konstanty Żebrowski.*

Żywienie bekonów

(Odpowiedź na pytanie 47)

Podanie norm żywienia trzody chlewnej bekonowej, uwzględniając pasze, któremi pytający dysponuje, nie da się omówić w ramach krótkiej odpowiedzi. Literatura traktująca o żywieniu trzody chlewnej jest dzisiaj b. obszerna. Skierowujemy przeto pytającego do następ. książek: 1) Nils Hansen, Żywienie zwierząt domowych. 2) Tucz trzody chlewnej, Dr. Tadeusz Konopiński, nie licząc popularnych broszurek p. Karczewskiej, oraz wydawnictw C. T. O. R. i K. R. i Książnicy Małop. Tow. Roln. we Lwowie (Tucz bekonowy). Jeżeli chodzi o praktyczne znaczenie i naukowo opracowaną książkę polecam, przedewszystkiem Tucz trzody chlewnej p. Dra Konopińskiego. *a.*

Gdzie nabyć topinambury.

(Odpowiedź na pytanie 48).

Co do nabycia topinamburów proszę się zwrócić do p. Gerstmanna, Połtew p. Zadwórze. *red.*

Plenna odmiana ziemniaków.

(Odpowiedź na pytanie 49).

Możemy polecić odmianę ziemniaków Rosafolja P. S. G. Posiada Zarząd dóbr Zamarte, p. Ogorzeliny Pomorze. *red.*

Ostka grubokłosa.

(Odpowiedź na pytanie 50).

Ostka Grubokłosa nosi obecnie nazwę „Ostka Skomoroska". Nabyć ją można u p. J. Załeskiej Skomorochy p. Złoty Potok, Małopolska. *red.*

Ubezpieczenie bydła zarodowego.

(Odpowiedź na pytanie 51).

Przed wojną był projekt założenia takiego towarzystwa ubezpieczenia bydła zarodowego od wypadków, który się jednak dotychczas nie zrealizował. Na razie bydło zabezpieczać można tylko od ognia. W sprawie tej można się zwrócić do Krak. Tow. Ubezpieczeń t. zw. Florjanki. *red.*

Nakazy płatnicze Urzędu Skarbowego.

(Odpowiedź na pytanie 52).

Od takich rachunków i terminatek należy się opłata w wysokości 0.2% od sumy rachunku (art. 72 lit. a ust. o o. s.). Normy tego rodzaju opłat ogłosił Związek Ziemian w Nr. 7 „Rolnika" z r. 1933. *Dr. Gottfried.*

Wypowiedzenie umowy choremu fornalowi.

(Odpowiedź na pytanie 54).

Umowa zbiorowa z robotnikami rolnymi nie zawiera żadnych zastrzeżeń odnośnie do rozwiązania umowy w czasie choroby, a w odniesieniu do robotników rolnych nie mają zastosowania postanowienia ustawy o pracę robotników z dn. 16. III. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 324). Stąd też jeśli pracodawca wypowiedział umowę o pracę fornalowi najpóźniej do dnia 31 grudnia włącznie, roku poprzedzającego nowy rok służbowy, a to ustnie wobec dwóch świadków lub pisemnie, ma prawo z dniem 1 kwietnia roku następującego wstrzymać fornalowi

pobory. Uchylenie się przez którąkolwiek ze stron od przyjęcia wypowiedzenia umowy o pracę (dokonanego najdalej do dn. 31 grudnia w roku służbowym, który liczy się od 1 kwietnia do 31 marca roku następnego) umowy o pracę nie przedłuża. Z dniem 1 kwietnia wygasa stosunek służbowy i pracodawca zwolniony jest od jakichkolwiek świadczeń na rzecz wspomnianego wyżej fornala.

Zbigniew Zaklika.

Temperatura wody, a wydajność mleka u krowy.

(Odpowiedź na pytanie 55).

Temperatura wody podawanej do pojenia jest poważnym czynnikiem dobrego udoju. Woda zimna szkodzi bydłu, a sztukom licho żywionym jeszcze bardziej, bo zabiera im potrzebną organizmowi ciepłotę. Woda podawana krowom do picia w zimie może nawet wynosić do 15 stopni C, bo im cieplejsza, tem lepiej. Woda, którą w żłobach przy studniach, zmrożoną daje się krowom do picia działa szkodliwie i należy tego bezwarunkowo unikać.

N.

Rozporządzenie wykonawcze o ulgach w spłacie zaległych opłat do kas chorych.

(Odpowiedź na pytanie 56).

Minister Pracy i Opieki Społecznej p. Paciorkowski, zapowiedział w Sejmie, że już w najbliższym czasie ukaże się jego rozporządzenie wykonawcze do ustawy z 15. III. 1934 o ulgach w spłacie zaległych opłat do kas chorych.

Dr. Gottfried.

Zeznania o dochodzie według nowych rozporządzeń.

(Odpowiedź na pytanie 57).

Wartości użytkowej pralni nie należało liczyć. Za resztę 6 ubikacyj mieszkalnych liczy się nie od wielkości pokoi, lecz raczej od tego, czy dom murowany, czy w dobrym stanie, czy w dobrem położeniu itp. Wystarczy, zdaje mi się, u pytającego liczyć po 60 zł, tj. za cały dom roczna wartość użytkową 300 zł.

Dr. Gottfried.

Termin składania zeznań.

(Odpowiedź na pytanie 58).

Termin przesunięto do 1 kwietnia dla prowadzących księgi gospodarcze podług nowych przepisów rozp. wykon. do ordynacji pod. (patrz nr. 47 i 48 „Rolnika" z r. 1934). Bezpieczniej wnieść zeznanie do 1 marca br

Dr. Gottfried.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Zgłoszenia sprzedających.

10 kłączy za 2 zł canny pomarańczowo-czerwone i dalje sprzedaje dwór Żędowice p. Janczyn.

Ziemniaki nasienne: Świtezie, Janina, Amerykanki, Blauriesen, Półkarakuły sprzeda dwór Sudkowice, p. Krukienice.

Parę bardzo pięknych kasztanów, lat 6, 161 cm, b. dobre chody, sprzeda majątek Kobylanka p. Zagórzany.

Zgłoszenia kupujących.

Ziemniaki na sadzenie, dobre jadalne, wagon kupi Zarząd Domażyr.

Poszukuje się dwóch wag z galeryjką do ważenia trzody chlewnej do 300 kg w dobrym stanie. Oferty: Tymcz. Wydział Powiatowy w Buczaczu.

Wolne posady.

Pomocnika gospod. ze szkołą rolniczą i praktyką przyjmie Zarząd dóbr Zaleszany p. Zbydniów.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Jeszcze w sprawie szarwarków. (W odpowiedzi inż. H. Ziembickiemu). W Polsce dróg jest dosyć i sieć ich, rzedniejąca w miarę posuwania się od zachodu ku wschodowi, odpowiada — wogóle mówiąc — potrzebom gospodarczym poszczególnych dzielnic, jest wykładnikiem zmniejszającej się ku wschodowi kultury gospodarczej. Odwrotne nie jest prawdziwe. Przez stworzenie gęstej sieci dróg nie stworzymy tej wysokiej kultury gospodarczej, tam gdzie jej dotychczas niema, choć cokolwiek jej rozwój przyśpieszymy, zwłaszcza jeśli przy budowie dróg ludność okoliczna dobrze zarobi i dzięki temu swoje gospodarstwa ulepszy. Budowa każdej nowej drogi musi opłacać się gospodarczo. Rozwój sieci dróg powinien postępować stopniowo w miarę rozwoju gospodarczego danej dzielnicy, a obecne stosunki temu rozwojowi naogół nie sprzyjają. Przeprowadzanie wielkich dróg przez Saharę lub przez błota Poleskie może mieć na widoku tylko cele strategiczne lub cele eksploatacji przez wielki przemysł specjalnych bogactw naturalnych. W tych wypadkach musi się ono odbywać kosztem wojskowości (t. zn. ogółu obywateli danego państwa), lub tego przemysłu, który jest zainteresowany. Zmuszanie do takiej pracy okolicznej ludności rolniczej zadarmo jest stosowaniem niewolnictwa i w dzisiejszych czasach i pojęciach musi wywoływać u tej ludności poczucie krzywdy.

Natomiast nie ulega wątpliwości, że stan naszych dróg istniejących jest coraz gorszy, o wiele gorszy, niż przed wojną. Przyczyną tego jest z jednej strony to, że Państwo Polskie ze środków ogólnych dotuje utrzymanie dróg publicznych w stopniu mniejszym, niż to czyniły państwa zaborcze, z drugiej strony ponieważ drogi te ulegają nader szybkiemu zniszczeniu przez trakcję motorową, w szczególności przez autobusy.

Wystarczy, aby na danym gościńcu kursował stale jeden autobus, przewożący 99% tylko okolicznych żydków z miasteczka do miasteczka, aby w ciągu 2 lat zniszczyć najlepszy gościniec budowany tak, jak dotychczas t. j. w sposób do trakcji końskiej zupełnie wystarczający.

Otóż należy raz wreszcie stwierdzić w sposób kategoryczny, że ludność rolnicza nietylko nie korzysta zupełnie z trakcji motorowej, ale że t. zw. motoryzacja kraju w warunkach obecnych przyczynia się w największym stopniu do zniszczenia rolnika zwłaszcza drobnego, przez zdeprecjonowanie najważniejszych produktów jego gospodarstwa, t. j. konia i owsa, i odbieranie mu zarobków furmankami co dotychczas usuwało t. zw. bezrobocie wsi.

Motoryzację kraju popierają słusznie państwa przemysłowe, jak Francja, Anglja, Niemcy, Włosi, bowiem przez ograniczenie uprawy owsa zyskują rozszerzenie uprawy pszenicy i w ten sposób osiągają samowystarczalność w wyżywieniu licznej swojej ludności przemysłowej.

Polska narazie nie jest w tem zainteresowana. Prawda, że wygodniej jest handlującemu współczesnemu nomadowi-żydkowi przenosić się z miejsca na miejsce w ciepłym autobusie, niż jak dawniej marznąć na chłopskiej furmance, ale czyż dlatego rolnik ma ponosić zwiększone koszta utrzymania gościńców, ba! zadarmo je budować i naprawiać, ze szkodą dla swoich interesów??

Wolne żarty!

Oczywiście nie należy tych wywodów rozumieć tak, że rolnik jest przeciwny utrzymaniu dróg publicznych w porządku. Przeciwnie, jest on w tem bardzo zainteresowany, ale tylko o tyle, o ile to dla wygodnej trakcji końskiej wystarcza. Dla tego celu wystarczyłyby dotychczasowe dodatki drogowe, a nawet mniejsze, jak to było przed wojną.

Natomiast koszta zwiększonego zużycia dróg publicznych przez trakcję motorową muszą ponosić te warstwy społeczeństwa, które z tej trakcji wyłącznie korzystają, t. j. ludność miejska, przemysł i handel. Jest anomalją i wyzyskiem ludności rolniczej, że podczas gdy opłaty drogowe dla rolnika wynoszą obecnie 100% dodatku do podatków bezpośrednich, a po wprowadzeniu ustawy szarwarkowej do 200% się podniosą, to przemysł i handel zaledwie kilkanaście procent tego dodatku opłacają, choć one w głównej mierze przyczyniają się do zużycia gościńców przez stosowanie trakcji motorowej, z uszczerbkiem dla zarobków, które dawniej rolnikowi za furmanki przychodziły w udziale

Jest jeszcze jeden wzgląd, który poruszam na końcu. Mówi się często i pisze o potrzebie motoryzacji kraju, a w związku z tem o budowie mocnych dróg ze względów strategicznych, obrony Państwa.

Jest wielkiem pytaniem, czy Państwo Polskie nie straci więcej na swej sile obronnej przez zniszczenie hodowli koni, niż zyska przez motoryzację? W razie wojny gęsta sieć mocnych bitych dróg ułatwi nieprzyjacielowi stosowanie środków mechanicznych, w których zawsze mieć będzie olbrzymią nad Polską przewagę.

Czesław Łopuski.

Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 27 II. 1934 r.

CENY w złotych za 100 kg: **pierwsze 2 cyfry** loco stacja załad. paritas. **Podwołoczyska** (200 kg); **drugie 2 cyfry** loco wagon Lwów.

Pszenica dw. 752	18·—	18·25	20—	20·25
Pszenica zb. 719 5	·—	—·—	19·—	19·25
Żyto 692	14·25	14·50	16·—	16·25
Żyto zbior. 682	—·—	—·—	15·50	15·75
Jęczmień jednolity	14·—	14·25	—.—	—.—
Jeczmień przem. 623	13 —	13·25	14·25	14·50
Owies jedn niezad. 459	14·75	15·25	16·75	17·25
Owies jednolity 459.	14·—	14·25	16.—	16·25
Owies zbiorowy 449	13·50	13·75	15·50	15.75
Owies jednolity 459	13·25	13·50	15·25	15·50
Owies zbiorowy 449	12·75	13·25	14·75	15·25
Kukurydza kraj.	19.50	20.—	—.—	—.—
Groch Viktorja	40.—	45.—	—.—	—.—
Groch 1/9 Viktorja	30.—	34.—	—.—	—.—
Groch polny	22.—	25.—	—.—	—.—
Groch zielony	25.—	27.—	—.—	—.—
Groch Folgerą	27.—	30.—	—.—	—.—
Bobik	—.—	—·—	—.—	—.—
Siano sł. pras.	6.—	7.—	—.—	—.—
Hreczka przem.	16·50	16.75	—.—	—.—
Słoma pras.	3.50	4·50	—.—	—.—
Łubin nebieski	—.—	.—	—.—	—.—
Rzepak ozimy*)	41·50	43·—	—.—	—·—
Kasza hreczana	28 —	30·—	—.—	—.—
Proso krajowe	17·50	18·—	—.—	—.—
Makuchy lniane	15 —	15·5C	—.—	—.—
Koniczyna:				
biała w. od kan.	80.—	100.—	—.—	—.—
dto 97%	110.—	135·—	—.—	—.—
Mak niebieski*)	37.—	42 —	—.—	—.—
Mak siwy	31 —	35.—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. I—A	—.—	—.—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. I—B	—.—	—·—	33·50	34.—
Mąka pszen. gat. II—A	—.—	—·—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. II—B	—.—	—.—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. III—A	—·—	—·—	16·50	17·—
Mąka pszen. gat. III—B	—.—	—·—	12·50	13·—
Mąka pszenna raz.	—·—	.—	22·—	22·50
Mąka żyt. I gat. do 55%	—·—	—·—	26·50	27·—
Mąka żyt. I. gat. do 65%	—·—	—·—	24 50	25.—
Mąka żyt. II gat. sitkowa do 70%	—.—	—·—	15.50	16.—
Mąka żyt. raz. do 95%	——	—·—	—.—	—·—

*) Wraz z workiem.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 16/II — 23/II 1935

Wynosił spęd wołów 0 sztuk, buhaji 16 sztuk, krów 203 sztuk, jałownika 165, sztuk, razem 385 sztuk; cieląt 321 sztuk, baranów 0 sztuk, świń 1190 sztuk. Koni spędzono 143 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 0·00—0·00, 0·00—0·00 zł, buhaje 0·42—0·46. 00,30 - 0·40, 0·00—0·00 zł, krowy 0·45—0·48 0,,38—0.43, 0 30—0.35, zł. jałownik 0.43—0.52. 0.30—0,42, 0.00—0.00, zł., cielęta 0.35 - 0.45 zł, barany 0·00—0·00 zł, świnie 0·40—0·50 zł.

Łój jadalny 0·40—0.55 łój przemysłowy 0 25—0·35 zł, siano I. 7·00—9·00 zł. siano II. 5.00 - 6.00 zł, siano III. 0·00—0·00 zł, słoma 5·00—6·00 zł, koniczyna 7·00—9·00. tymotka 0·00—0·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 0·80 zł, bydlęce ciężkie 1 kg 0.80 zł, cielęce kg. rzeź. 1·20—0·00 zł. cielęce prow. 1·20 0·00 zł, końskie duża sztuka 10.00—12.00 zł, mała sztuka, 8·00—9·00 zł.

Hurtowna cena mięsa w rzeźni: Bite bydlęce I. 0·65—0·85 zł. II. 0.00—0·00 zł. III 0.00—0·00 zł, bite cielęce przednie 0.00—0·00 zł. tylne 0·65—0·85 zł, wieprzowe w całości 0·60—0·80 zł.

Dowiezione z prowincji: mięso bydlęce 0 65—0.75 zł, cielęce 0·60—0·80 zł. wieprzowe w całości 0·00—0·00 zł, koszerne 0·75—0·90 zł, baranie 0·00—0·00 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dniu 16/II—22/II 1934 r. Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 0·30 0·60 zł woły 0·44—0·59 zł, krowy 0.30.—0.58 zł, jałówki 0·43—0·61 zł, cielęta 0 42.—0.85 zł, kozy i barany 0·00—0·00 zł. nierogacizna 0·55—0 73 zł, bitej wagi 0·80—0.95 zł. łój nerkowy 0·60—0·50 zł. I kl. 0·40—0·45 zł. II kl. 0·35—0·30 zł.

Na targ spędzono buhaji 100 wołów 28 krów 172 jałówek 100, cieląt 668, owiec. kóz baranów 0 nierogacizny 707 razem 1775 sztuk. Z poprzedniego tygodnia pozostało szt. —

Ceny skór: Za 1 kg. Wołowe 0 80 0·00 zł. krowie 0·75—0·00 zł, z jałówek 0·75 0·00— zł. cielęce za sztukę 4·00—5·00.

Ceny koni: Pojazdowe lekkie 00—000.— zł., robocze ciężkie 200.—350.— lekkie 160·00—280·00 zł. rzeźne 35—80 spędzono koni razem 213 sztuk.

W STANISŁAWOWIE w dniu 22 II. 1935 r. Na targ doprowadzono bydła rogatego 129, cieląt 21, świń rzeźnych i hodowlanych 308, prosiąt 153, koni 97. — Płacono za 1 kg żywej wagi: bydło rogate 0·22—0·34 gr., świń rzeźnych 38—51 gr.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg)

W KRAKOWIE w dniu 22/II 1935 r. pszenica dworska czerw. 20·25—20·50 dworska biała 19·25 19·50, pszenica targowa 19·00. 19.25 żyto dworskie 15·25—15 50, żyto targowe.00 00—- 00.00. jęczmień: dworsk 18·00 — 19.50, owies dworski 17·25 — 17 75 owies targowy 00·00—00 00 Kukurydza krajowa 0·00 - 00·00, groch Viktoria 46.00—49.00 groch jadalny 32·00—36·00, groch polny 00·00 — 00.0.00, fasola biała 22·00—23·00, okrągła 00 00—00·00, fasola biała długa fasola biała krótka 00 00—00·00, fasola krasa długa 21·50—22·50, fasola mieszana 00·00—00·00, ziemniaki 0 00 — 0·00, otręby pszenne 11·50 11·75, otręby żytnie 0 00 — 0·00, siano słodkie 9·50 — 10 00. siano średnie 8·00 - 9·00, siano kwaśne 0.00 —0 00, koniczyna pastewna 11.00—12·50. słoma długa 5·00 —6·00, słoma mierzwa 0·00—0.00

Ceny mleka i masła we Lwowie

od dnia 18 II do 22 II 1934 r.

Komisja notowań cen mleka i produktów mleczarskich przy Lwowsk. Izbie Rolniczej i Prz. Hand. podaje: Ceny detaliczne za 1 litr mleka pełnego na miarę 0·18—0·00 zł, pasteryzowanego 0·00—0·00 zł. w butelce z dostawą do domu 0·25—0·00 zł. śmietany kwaśnej o zawartości 18 - 22% tłuszczu 1.00—0.00 zł. słodkiej kawowej 25% tłuszczu 0·00 0 00 zł, słodkiej kawowej 12 15% 1·00—0·00 zł, kremowej 25% 0.00 zł. Za 1 kg masła deserowego 2·80—0·00 zł. stołowego 2.60 - 0 00 zł, kuchennego 2·4.0—0·00 zł. twarogu gospodarskiego 0.60—0 00 zł. mleczarskiego 000—0·00. za 1 kopę jaj powyżej 50 gr. 3.60 - 0.00 za 1 kopę jaj poniżej 50 gr. 3.00—0·00

Ceny hurtowne za 1 kg masła deserowego 2·50 - 0 00 zł. stołowego 2·30—0 00 zł. kuchennego 2·10—0·00 zł. twarogu świeżego 0 00 — 0·00 twarogu gospod. 0·00—0 00, za 1 skrzynię jaj w oryginalnem opakowaniu 000.00—76·80.

Dolar poza Giełda zł 5.26½.

Różne.

Na terenie powiatu buczackiego w bieżącym sezonie kopulacyjnym stanowić będą następujące ogiery: Koheil-Ibn-Mazepa. Jarczak. Emir-Handzar cz. kr. arabskiej Chevrefeuille peł. kr. ang. z Państwowego Stada Ogierów w Sadowej Wiszni, oraz ogiery Tymczasowego Wydziału Powiatowego: Latawiec, Haik, Buczacz, Amulet, Asan. Ali II, cz. kr. arabskiej.

„WIERZBA“
Związek Producentów Wikliny
Spółdz. z odpow. udz.
Lwów, Kopernika 20, Tel. 14-68.

zakupuje wiklinę zieloną i okorowaną
dostarcza gwarantowanych selekcyjnych sadzonek do zakładania plantacji wikliny koszyk. (porady fachowe bezpłatnie).
Własna fabryka koszyków łubianych i wiklinowych 123

SIECZKĘ i SŁOMĘ MAKOWĄ

dobrze pod dachem przechowaną,

KUPUJEMY

w ładunkach wagonowych. Oferty z podaniem ilości uprasza się przesyłać do Administracji „Rolnika“ we Lwowie, ul. KOPERNIKA 20 pod: „6624“. 160

VITAKALK

(firmy Chemische Fabrik Marienfelde G. m. b. H. Berlin-Marienfelde)

preparat z vitaminy — wapna i fosforu.

. . . . . . a prosięta teraz w zimie? 158

tylko wielkie głowy, ale nic pozatem.



Vitakalk chroni od chorób wczesnego wieku (Rachitis, zmiękczenie kości) i przyczynia się do prędszego podrostu zwierząt domowych. Podniecą żarcie, oddala wady mleka i czyni włos gładkim i lśniącym. Bardzo oszczędny w używaniu Dodatkowe pasz nie drożdżami, wapnem lub tranem jest zupełnie zbyteczne. : : :-:
Pr s my zasięgnąć informacji u swego lekarza weterynaryjnego.

Dostawa: przez firmę **„Seropharm“ tow. akc. Gdańsk, An der Schneidemühle 6**

Hermes

najtańszy
rozkład jazdy kolejowej
Cała Małopolska
z połączeniem do Warszawy i Katowic
50 gr
W kioskach, biurach dzienników, księgarniach, oraz w Administracji „Rolnika“

OGŁOSZENIE

publicznego przetargu ofertowego na dzierżawę folwarku fundacyjnego JÓZEFÓWKA.

Wojewoda lwowski wydzierżawi na okres kilkuletni od 1 kwietnia 1935 folwark Józefówka o obszarze 675 morgów, w tem około 45 mg łąk, w wojew. tarnopolskiem, powiat, stacja kolei. i poczta Trembowla, własność Fundacji Wiktora hr. Baworowskiego.

Budynki na folwarku są kompletne, inwentarz żywy i martwy do nabycia na miejscu. Czynsz oferować w zbożu, w połowie żyto i pszenica. Ubezpieczenie ogniowe budynków opłaca dzierżawca, podatek gruntowy Fundacja.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z nagłówkiem: „Oferta“ wnosić do Departamentu fundacyjnego Lwów, Karmelicka l. 2. w **terminie do dnia 12 marca 1935 włącznie.**

Do oferty dołączyć kwit na złożone w Kasie I. Urzędu Skarbowego we Lwowie wadjum w kwocie 650 złotych, krótki opis życia, dowody uzdolnienia fachowego i posiadanego kapitału.

Zastrzega się swobodny wybór oferenta.

Bliższych informacji udzieli Departament fundacyjny ul. Karmelicka l. 2. III. p. i Zarząd dóbr fundacyjnych w Myszkowicach koło Tarnopola poczta i telefon w miejscu.

Za Wojewodę lwowskiego:
Radca Dobrzański w. r.

NOWE WYDAWNICTWA

Towarzystwa Oświaty Rolniczej Księgarnia Rolnicza

Byczyńska II. — Dom wiejski i jego urządzenie, str. 64	1.80
Gładysz A. — Urządzanie i pielęgnowanie sadu, str. 128	3.—
Chrząszcz T. Technologja Rolna, str. 230	6.50
Kalinowski K. — Jak naprawiać i utrzymywać budynki, str. 48	0.90
Mizerski M. — Gospodarstwo karpiowe, str. 336	9.—
Olszański Z. — Apteczka weterynaryjna oraz przyrządzanie i stosowanie lekarstw, str. 48	0.90
Schönfeld St. — Żywopłoty, szpalery i osłony, str. 88	2.40
Turczynowicz St. — Zagospodarowanie torfowisk, str. 190	7.50
Trybulski M. — Dochodowy chów królików angorskich, str. 60	0.90
Kieszonkowy kalendarz rolniczy na rok 1935 (z notatnikiem)	3.50
Kieszonkowy kalendarz ogrodniczy i pszczelarski na rok 1935 (z notatnikiem)	3.50

powinny się znaleść w każdej bibljotece rolniczej.

Zarząd szkółek
ST. i R. Hr. DZIEDUSZYCKICH
w Sokołowie i Niesłuchowie, Zarz. główny Sokołów k. Stryja p. loco poleca na sezon obecny:
Róże i byliny — Drzewa owocowe, ozdobne, alejowe — Krzewy owocowe i ozdobne, siewki drzew owocowych.
Odmiany pierwszorzędne, zapas duży, ceny niskie. Katalogi dobrze op acowane na żądanie wysyła natychmiast opłacone
166 **Zarząd szkółek.**

Wypróbowane źródła zakupu

MAKUCHY LNIANE
pierwszorzędnej jakości, z pierwszego stłoczenia, sprzedaje wagonowo i drobnicowo nader korzystnie
Fabryka chemiczna Henryka Blumenfelda
Lwów, ul. Jakóba Hermana 31.
502

KOŁDRY — MATERACE
Gotową bieliznę pościel. Płótna
MATERJE MEBLOWE — DYWANY
A. PIETRUSZEWSKI
Lwów, Halicka 20. Tel. 13-53.
Cenniki darmo. 503

CZĘŚCI DO WSZYSTKICH PŁUGÓW
krajowych i zagranicznych oraz wszelkie maszyny i urządzenia dostarcza najtaniej
DOM ROLNICZY H. RZEPKA
Lwów, Gródecka 58, telefon 8-72.
507

NASIONA KONICZYN I TRAW
wszelkie nawozy sztuczne, zboża jare do siewu, pasze treściwe: otręby, makuchy, wytłoki buraczane, siano i słomę dostarcza 505
Spółdzielnia rolniczo-handlowa „Rola“
Lwów, Tarnowskiego 11 a, tel. 65.32.

SZCZURY
tępi Ratyna i Ratynina. Myszy polne tępi Myszyna. Stosowane w całym świecie.
„Serovac“ Sp. z o. o.
Lwów. ul. Senatorska 5. Telefon 1-07.
Przeprowadza odszczurzenia. Informacje na żądanie. 506

GOSPODARCZE RAPORTY PORANNE
i inne druki gospodarcze poleca i wykonuje szybko, solidnie i po cenach niskich
Drukarnia A. Gojawiczyńskiego
Lwów, ul. Kopernika 20. Tel. 28-18.

Wydawca. Wydawn tyg. „Rolnik“. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: **Jadwiga Gizowska**
Należytość opłacono ryczałtem. Druk A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20, tel. 28-18.